

Wtorek 2. sierpnia 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Przed podwyżką płac.

Katastrofalna burza w Warszawie. -- Burzliwy odpust. -- Ucieczka córki kupca lwowskiego z ukochanym.

WĘGIERSKĄ BRYNDZĘ MAJOWĄ poleca F-a „ZAKOPANE” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25. 2342

Gdzie były ukryte premje 25-cio złotych „Wieku Nowego”.

W piątkowym nakładzie naszego pisma w egzemplarzach z datą sobota 30 lipca 1927 znajdowało się kilkanaście premij 25-cio złotych, które otrzymały nasze Czytelniczki i Czytelnicy we Lwowie i na prowincji.

Dzisiaj podajemy wyjaśnienie, gdzie premje były ukryte.

W całym nakładzie „Wieku” z datą sobota 30 lipca 1927 znajduje się na str. 7-mej w pierwszej szpalce u dołu, tytułik:

Z giełdy.

i za te egzemplarze nie płacimy premij.

W numerach premjowanych tytułik ten uległ zmianie i brzmi;

Kursy giełdowe.

Kto więc posiada taki egzemplarz „Wieku Nowego” z datą sobota 30 lipca 1927, w którym na stronie 7-mej, w pierwszej szpalce u dołu, znajduje się tytułik, który tak wygląda:

KURSY GIEŁDOWE.

winien zgłosić się w naszej Redakcji jutro lub do dni 10-ciu od daty numeru premjowanego, gdzie otrzyma tytułem premji 25 zł. w gotówce.

Zgłaszający się zechcą zaopatrzyć się w dowód osobisty celem wylegitymowania się.

AWANTURY MIĘDZY DYPLMATAMI.

Białogród. 31. lipca. W gabinecie pomoc-

Trzęsienie ziemi w Palestynie.



Szkody, wyrządzone trzęsieniem ziemi w Palestynie nie dadzą się jeszcze dokładnie określić, w każdym razie są one olbrzymie.

Rycina nasza przedstawia kopułę kościoła nad Grobem Świętym, której grozi zawalenie.

nika ministerstwa spraw zagranicznych doszło wczoraj do gwałtownego starcia między przedstawicielem Jugosławii przy Lidze Narodów Ducziczem a radcą legacyjnym w Warszawie Jowanowiczem. Między oboma tymi delegatami od dłuższego czasu panowały napięte stosunki. Jowanowicz obwiniał Duczicza iż ten przyczynił się do usunięcia go ze stanowiska w Genewie. Duczicz uderzył Jowanowicza podczas starcia kilkakrotnie w twarz.

Zagadnienie najbliższej sesji sejmowej.

Różnica poglądów. -- Sejm a plany rządu. -- Zagadnienia budżetowe. Sejm pod przymusem moralnym.

W naszej sytuacji wewnętrznej dzień 2. sierpnia mógłby być bardzo decydującym, gdybyśmy żyli w warunkach normalnych i gdyby „właściwy kierownik Rzeczypospolitej“, jak pisze odezwa bojowa PPS., nie „osłaniał swoich planów i zamiarów nie przenikniętą tajemnicą“. W dniu tym bowiem mają się zebrać przedstawiciele klubów sejmowych na naradę, celem ustalenia terminu najbliższej nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Jak pisał „Robotnik“ istnieją co do tej sesji trzy koncepcje: jedna chce przeprowadzić samorozwiązalność Sejmu i doprowadzić do jego rozwiązania się, druga chce, by Sejm doprowadził do końca rozpoczęte już prace, przede wszystkim w dziedzinie samorządowej, trzecia wreszcie, reprezentowana przez Ch. N. chce czekać na sesję zwyczajną, październikową.

Trzeba przyznać, że w obecnej sytuacji wszystkie koncepcje są mało realne, a najwięcej sensu miałyby może pierwsza. Należy sobie jednak uprzytomnić, że w obecnej sytuacji rząd, o ile się nie zechce uciekać do jakiegos bardzo gwałtownego pogwałcenia konstytucji, będzie się jednak musiał liczyć trochę z Sejmem, jako że Sejm ten będzie mu potrzebny do legalnego załatwienia dwóch spraw, a mianowicie uchwalenia budżetu i do podwyżek pensji urzędników.

Wedle konstytucji (art. 25) corocznie, najpóźniej w październiku, musi być zwołany Sejm i ma mu być przedłożony projekt budżetu na rok przyszły budżetowy (który się liczy od 1. kwietnia). Tymczasem — jak wiadomo — w połowie listopada kończy się kadencja Sejmu. Zachodzą więc dwie ewentualności. Albo (wedle tegoż art. 25) Sejm uchwala budżet, względnie prowizorium budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu, albo rząd „ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu, aż do uchwalenia przez Sejm i Senat prowizorium budżetowego“.

Wszelako to rządowi nie wystarczy. Podwyższone bowiem pensje urzędnicze nie dadzą się zmieścić w ramach zeszłorocznego budżetu i trzeba ten budżet zmienić, zarówno w rozchodach jak i w dochodach. Ten ostatni punkt zwłaszcza jest ważny, tj. szukanie pokrycia dla wydatku, spowodowanego podwyżką pensji urzędniczych.

Da się ono osiągnąć na drodze noweli budżetowej, której ewentualna treść — źródła tych dochodów — nas w tej chwili nie obchodzi.

Jasne się tedy staje, że projekt podwyżki pensji urzędniczych, do którego rząd się weźmie zaraz po powrocie z urlopu wicepr. Bartla, zmusi rząd do szukania pewnej współpracy z Sejmem. Nie będzie to oczywiście dla rządu trudne. Gdyby bowiem Sejm czynił jakiejkolwiek trudności w realizacji rządowego projektu podwyżki pensji urzędniczych, miałby rząd za sobą całą opinię przeciw Sejmowi, któryby się nie odważył w tej sprawie stawiać opór. Wpłynęłoby to bowiem nietylko na dalsze pogorszenie się opinii obecnego Sejmu, ale także dałoby rządowi w akcji wyborczej znakomity atut do rąk, niewątpliwie i tak go da. Wszelkie zatem deliberowanie nad celem, programem nadzwyczajnej, względnie nawet zwyczajnej sesji sejmowej, nie wiele ma sensu. Jej głównym przedmiotem będą sprawy budżetowe, które rząd każe wysunąć na plan pierwszy, a nad innymi sprawami Sejmowi radzić nie pozwoli, zamykając go lub nawet rozwiązując.

Sensacyjny wynalazek.

Śladami p. Marii Curie-Skłodowskiej.

Z Paryża donoszą o sensacyjnym wynalazku, uczynionym przez Rumunkę Stefanję Marazimeanu. Udało się jej mianowicie uczynić zapamocą promieni słonecznych cały

szereg metali radioaktywnymi. Praktycznych rezultatów tego odkrycia narazie przewidzieć nie można, gdyż ilość doświadczeń jest jeszcze zbyt mała. W każdym razie p.

STANISŁAW DZIKOWSKI

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Ach nie zdajesz sobie sprawy, nie pamiętasz nawet, — wołała w najwyższym podnieceniu — drobnostka dla ciebie, mała przygoda, ale dla mnie rzecz dosyć ważna. Oto zostałeś moim kochankiem.

— Uważasz tedy, że rachunki zostały wyrównane? — zapytał szybko.

— Niewątpliwie!

Wyrwa począł się jej przyglądać bardzo uważnie, zamyślił się, wreszcie zauważył:

— Tak, to był błąd, mój błąd, błąd nie do darowania...

Znowu urwał — przeszedł po pokoju, zatrzymał się, wziął jej rękę i pocałował, mówiąc:

— Tak, ty masz słuszość, nie ja, przepraszam cię, nie zwróciłem uwagi...

— Widzisz — rzekła Stella już niemal tkliwie.

Wyrwa ożywił się nagle i uśmiechając się z zimnym spokojem, pomyślał:

— Nic nie szkodzi, my to zaraz naprawimy.

— Nie zdajesz sobie chyba sprawy — zaczęła znowu Stella — jak bardzo mi jest przykro zność twoją zupełną obojętność. Nieraz tyle czasu przejdzie, a ty nawet nie odezwiesz się, nie zapytasz o nic. A jeśli wreszcie każesz mi przyjść do siebie, przeważnie nie rozmawiamy o niczym innym, jak tylko o interesach...

— Tak — odpowiedział Wyrwa krótko, ale ja naprawdę nie mam ani czasu ani głowy. To nie są frazesy, rozumiesz. Czegoż możesz żądać od człowieka, który czuje, że mu pętlę zaciskają na szyji i który broni się wszystkimi siłami.

Twarz Stelli przeobrażała się natychmiast w maskę strachu.

— Czyż jest tak źle?

— Dobrze nie jest, — odparł sucho — ale nie przejmuj się zbytnio i nie zapominaj, że w takich chwilach, do licha, trzeba przede wszystkim robić to, co do każdego należy, a nie zajmować się urządzaniem scen sentymentalnych, choćby się nawet miało do tego prawo...

— Ależ ja nie wiedziałam wcale... — tłumaczyła się zupełnie zawstydzona.

Wyrwa ujął ją za rękę i spojrzał mocno w oczy.

— Byłaś Stello dotychczas dobrym towarzyszem, można było na tobie polegać. Nie chciałaś za dużo wiedzieć, nie pytałaś za wiele, a teraz nagle zaczynasz filozofować. Po co to?

— Widzisz, trudno być ciągle manekinem.

— Bądź jeszcze trochę cierpliwa, a przyrzekam ci, że kiedy się z tego wszystkiego wykreję, znajdzie się dla ciebie dosyć czasu.

Puścił jej rękę, które osunęły się bezwładnie — po chwili zapytała głosem nabrzmiałym troską:

— Czy dasz sobie rady?

Wyrwa zmarszył brwi i zacisnął pięści.

— Zrobię wszystko, co tylko jest w mojej mocy, ale n'c ponad to... zamyślił się, dodał jeszcze po chwili, — wchodzą tu w grę rozmaite okoliczności odemnie zupełnie niezależne.

— Od Warszawskiego słyszałam o rozmaitych niepomyślnych wiadomościach, on sam jest także mocno zdenerwowany. Mam wrażenie,

że od pewnego czasu boi się. Czy naprawdę ma się czego obawiać?

Wyrwa zaśmiał się głosem dziwnie przejmującym, Stella drgnęła, jakby usłyszała zgrzyt żelaza po szkle.

— Zapewne, — rzekł, — że ma się czego obawiać.

— Szkoda by go było, bo mimo wszystko trzeba przyznać, że on nie jest zły chłopak.

— Ach tak — mruknął Wyrwa — jego nieszczęście i moje nieszczęście, że on nie jest ani zły ani dobry...

Dzwonek zazgrzytał nagle u wejścia, Wyrwa spojrzał na zegarek.

— Otóż i on sam we własnej osobie, z zadziwiającą punktualnością. Nie trzeba, żeby cię tu widział. Wejdz tam dalej i poczekaj, aż cię zawołam, będę miał dla ciebie dyspozycję na dziś jeszcze i na jutro.

— Dobrze — odpowiedziała Stella pokornie i zniknęła za ciężką, purpurową kotarą.

VII.

Ponieważ rozmowa ze Stellą była prawdziwą niespodzianką, Wyrwa nie miał już czasu na wydobyć od niej istotnych wiadomości o Warszawskim. Patrzył więc na niego teraz dość podejrzliwie i czekał co mu wreszcie powie. Znał go przecież na wylot i odrazu zauważył, że Warszawski jest zupełnie „zgaszony“. Jakaś tępa beznadziejność wyglądała z jego bladej, zneruchomiałej, twarzą. Na pierwszy rzut oka czynił wrażenie niedbalego, eleganckiego światowca. Rozparty na fotelu przechylił głowę na bok, założył nogę na nogę, opuścił lewą rękę poprzez poręcz, a prawą podtrzymywał żarzący się papieros. Ubrany był starannie — w strój wieczorowy jakby wybierał się jeszcze na jakieś wytworne zebranie towarzyskie.

(C. d. n.)

Marazineanu znalazła klucz do dotychczas zamkniętej zagadki natury.

Młoda uczona była asystentka p. Curie-Skłodowskiej. Po dłuższej pracy w jej instytucji paryskim zwróciła się ona do astronomii i pracowała w największym obserwatorium Francji w Meudon.

Kierownik tego obserwatorium słynny astronom profesor Deslandres polecił wybudować dla p. Marazineanu specjalne laboratorium i przywiązywał do jej prac ogromną wagę. Nie zawiodła oczekiwań jego i pani Curie-Skłodowskiej, która również poznała się na jej zdolnościach.

Odkrycie naukowe uczoney Rumunki polega na tem, że pewne metale, zwłaszcza ołów, w specjalnych warunkach stają się pod wpływem promieni słonecznych radioaktywne i wykazują, choć w mniejszym stopniu te same właściwości, co uran, thorium i inne. Tak zmieniony ołów wysyła promienie których pewna ilość ma właściwości promieni Roentgena, tylko w silniejszym stopniu. Coprawda radioaktywność ołowiu, traktowanego nową metodą, jest bardzo słaba, i stwierdzić ją można tylko zapomocą czułego elektroskopu, ale w każdym razie istnieje. Fakt ten otwiera perspektywę całemu szeregowi naukowych i technicznych odkryć. P. Marazineanu przeprowadziła to samo do-

świadczenie z cynkiem, ale rezultaty otrzymywała powolniej.

Odkrycie to ma przedewszystkiem daleko idące znaczenie teoretyczne. Już oddawna przypuszczano, że w płynnym żarze kuli słonecznej tają się siły radioaktywne; odkrycie p. Marazineanu potwierdziło te przypuszczenia. Ważniejszy jest jednak fakt, że udało się poraz pierwszy otrzymać w laboratorium radioaktywność. Jak wiadomo, rad ulega powolnej przemianie. Wydziela z siebie atomy helu i kończy wreszcie jako rodzaj ołowiu. Przemiana ta jest jednak, niebawale powolna. Trwa około 1700 lat. Przy procesie tym traci się ogromnie wiele energii. Energia, potrzebna do całkowitej przemiany jednego gramu radu równa się mniej więcej takiej, która jest potrzebna dla doniesienia na wysokość trzydziestu metrów parowca, ważącego pięćdziesiąt tysięcy tonn. Przebieg tego procesu można sztucznie zwalniać, lub przyspieszać.

Odkrycie panny Marazineanu zdaje się umożliwiać odwrócenie tego procesu, przemieniając ołów z powrotem w ciało radioaktywne.

Świat naukowy z niecierpliwością oczekuje dalszego rozwoju tych ciekawych prac.

bezpieczny, działający za naciśnięciem sprężyny.

Z narzędziem zemsty wrócił do Otwocka i po szeregu prób, w tajemnicy przed żoną i światem, umocował potrząsk pod oknem sypialni.

Skoro małżonek wyjechał jak zwykle rannym pociągkiem do Warszawy, pod oknem meżatki zjawił się romantyczny młodzieniec. Nieborak nie podejrzewał, że wśród ogródkowych krzewów czyhają nań potężne kleszcze.

Tyle wiadomo z pogłosek. Wersja zgadza się całkowicie z obserwacjami lekarza. Potwierdzenie niezwyklej hipotezy mogłoby nastąpić jedynie za zgodą osób zainteresowanych, które jednak nie życzą sobie ujawnienia prawdy.

Tajemnica ukrytych pereł.

Pisarz francuski Edmund Jaloux wydał niedawno powieść pod tytułem: „Soleils disparus”. Opowiada w niej, że królowa jednego z państw w Europie środkowej zauważyła pewnego razu, że perły jej są „chore”. Postanowiła więc powierzyć klejnoty na czas jakiś morzu, by im użyło nowe go blasku. W starannie ukrytym zakątku morza, pod wystającą skałą, schowano pod wodą drogocenne klejnoty.

Pewien francuski dziennik pisze, że opowiadanie to oparte jest na prawdzie. Królową nieuznanego kraju była zmarła cesarzowa Elżbieta austriacka, która rzeczywiście posiadała „chore” perły i pragnęła je uzdrowić przez złożenie na czas jakiś w głębi morza.

Stało się to 11 czerwca 1898 r. Pewien zakonnik ukrył perły w morzu pod skałą na Korfu. Pomagał mu w tem rybak pobliskiej wioski. Po upływie pół roku perły miały być wydobyte zakrycia przez zakonnika i rybaka. Lecz od tego czasu jakieś tajemnicze siły zaczęły działać. 2 sierpnia tego samego roku zawołano mnicha do pewnej starej kobiety. Poszedł i więcej nie wrócił. Nikt nie mógł sobie tego zagadkowego zniknięcia wytłomaczyć. W miesiącu wrześniu zamordowano cesarzową Elżbietę w Genewie. W listopadzie zaś, na miesiąc przed

W wilczym potrząsku.

AMANT ZŁAPANY POD OKNEM MEŻATKI.

w okolicach Faleńicy, jak donosi o tem „Express Poranny”, gruchnęła onegdaj wiadomość o sensacyjnej przygodzie mieszkańca tego letniska, p. Adolfa Balsama, młodego pracownika bankowego.

Jedno jest pewne, że p. Balsam był przewieziony do Warszawy koleją, a następnie taksówką do ambulatorjum pogotowia prywatnego. Lekarz stwierdził na prawej nodze kilkanaście ran klutych, silny obrzęk a poza tem wstrząs nerwowy.

Rany sprawiały wrażenie, jak gdyby ktoś cisnął łydkę kleszczami, najeżonemi mnóstwem kołców, niezwykle ostrych, wysokości około centymetra.

Chory nie chciał odpowiadać na pytania

lekarza, tłumacząc się, że sprawa jest niezwykle drażliwa.

Istotnie, jeżeli dać wiarę kursującym pogłoskom, p. Balsam odniósł rany w okolicznościach wprost fantastycznych.

Publiczną było tajemnicą, że młodzieniec zaleca się do żony poważnego handlowca, p. Izidora M., zameldowanego w Otwocku. Widywano pana Adolfa w towarzystwie niewiasty nietylko na spacerach, ale i pod oknem jej willi.

Maż, czując na swej głowie wspaniałą parę rogów, postanowił się zemścić. Będąc w Warszawie, odwiedził sklep „Spółki Myśliwskiej” przy ulicy Królewskiej 19 i kupił potrząsk na wilki, przyrząd zdradliwy i nie

W. RAORT.

List z Kut.

Tam szum Prutu, Czeremoszu do tańca przygrywa
A choćby kołomyjka do tańca porywa...

Jestem na letnisku w Kutach, nad Czeremoszem. Bardzo ładna miejscowość. Powiat: Kossów — województwo: stanisławowski w Rzeczypospolitej Polskiej. Kuty liczą około sześć tysięcy mieszkańców, z których trzy czwarte nadaje się wprost do kryminalu. Za pasek, za lichwą żywnościową, za podbijanie cen i za jawny rozbój na niezupełnie gładkiej drodze.

Letnik zabłąkany w górach zbójcekiej Kalabrii, na płaskowyżu stołecznej Warszawy, wśród kosodrzewiny zakopiańskiej, czy też na wydmach polskiego morza, nie jest w stanie, nawet w przybliżeniu wyobrazić sobie, ową niezrównaną wprost maestrię, z jaką tubylecy łupią ze skóry tych wszystkich nieszcześliwców, którzy niebacznie zabłądzili na ich terytorjum.

Dlatego też nie będę pisał ani o faktycznie pięknym położeniu Kut, ani o Czeremoszu, który do tańca przygrywa, ani o baranach pasących się na poloninach i spasionych burzających lwowskich, chodzących tu luzem, ani o mecenasach, które zjechały tu, aby sobie „wyrobić linję” czy też o kozach kukich, z których tutejsi Ormianie wyrabiają wyborne kielbasy.

Napiszę natomiast o tem, co niby zmora zawiła nad głowami tych wszystkich, któ-

rzy za ciężko zapracowany grosz zjechali do Kut, zwabieni tem, że miasteczko to nie zostało jeszcze „odkryte” przez naszych balneologów, turystów i wycieczkowców — i co zatem idzie — nie zostało wegnięte w ołędny wir dancingów taksy klimatycznej i drożyny.

O jakże rozezgarowali się ci, którzy w sprytny i nieco szelmowski sposób obliczyli sobie, że Kuty — które leżą trzydzieści kilka kilometrów od kolei, nie mają żadnych urządzeń ani aspiracji uzdrowskowo-kapiełowych i nie zostały dotychczas mianowane „polskim Meranem”, „polską Ostendą”, ani „polskim Semmeringiem”, jak tyle obecnie „odkrytych” Gesich Wólek, Zaleszczyk i Kaczyczych Dołów — będą eldoradem tanioci.

Bez przesady stwierdzić należy, że Kuty i powiatowe jego miasteczko Kossów, są najdroższymi miejscowościami w Polsce!

W obskurnej wędliniarni w Kossowie, oohrzeczonej nazwą „Hotelu Krakowskiego”, kosztuje obiad, składający się z letnich pommy, sznycełka na cuchnącem tłuszczu i kawalczka czegoś, co miało być leguminą — 2 zł. 40 groszy! Na moją nieśmiałą uwagę, że pierwszorzędny obiad w Warszawie u Brühla, we Lwowie u George’a, lub w Zakopanem u Trzaski, kosztuje tylko około 3 zł., odparł mi właściciel wędliniarni, że jednak u niego jest taniej o 60 groszy.

Nie uwzględnił bowiem tego, że za półroczny podatek jaki płacą te lokale, można by kupić cały lokal „Hotelu Krakowskiego” w Kossowie, razem z jego właścicielem i jeszcze pół wagonem trzody chlewnej i, że kłozety w tych lokalach są palacami, wobec „etablissementu” kossowskiego świńobójcy.

I tak na każdym miejscu! Wyjdzie ci na rynek w Kutach, babula w czerwonych onogach, z fajką w zębach i w półkożuszku wy-

szywanym na grzbiecie. Patrzysz: typ spopularyzowany malarsko przez Jaroekich, Siehulskich, Aksentowiczów i wielu innych majstrów huculszczyzny. Oczy ci się śmieją do typu. — Cieszysz się, że widzisz w oryginale to samo co na wystawach — a tu raptem baba otwiera gębę.

— Co za tych dziesięć grzybków?

— A no, dawajcie panoczku 2 złote!

— A niechże ci babo fajkę w zębach pokręci — myślisz po cichu, a głośno ofiarujesz babie cenę, za jaką we Lwowie dostaniesz dwa razy tyle grzybów.

Baba uśmiecha się bezzębnymi działami i mówi zupełnie flegmatycznie: „Kupcie sobie chleba panoczku, grzyby to pańskie je dzenie”...

A obok kręci się policjant miejski w rogatywe i z palaszem Longina Podbipyty.

— Panie generale, popatrz pan co ta baba wyrabia! Za dziesięć grzybków żąda 2 złote!

— A mnie co do tego! Ja tę babę znam już dwadzieścia lat... Mysię tu wszyscy znamy!

Albo wehodziś na przykład do masarni pana Mojżeszowicza. Stoi za ladą patriarcha ormiański z siwą brodą, w butach z saffianu koziego i patrzy przed siebie.

— Proszę o pół funta kielbasy.

— Złoty pięćdziesiąt! — mówi patriarcha, zawiązując w papierze kawałek zwyczajnej kielbasy.

— Przepraszam pana, ale to wynosi 6 złotych za kilogram... U nas we Lwowie kosztuje kilogram pierwszorzędnej kielbasy tylko 4 zł. 50 gr.

— Nu to trzeba się było najęść kielbasy we Lwowie...

I gadaj tu z takim patriarchą, kiedy sam widok jego poważnej brody i saffiano-

germinem, w którym perły miały być wyłohyte, rybak utonął. Perły leżą więc dotychczas w swoim ukryciu i zdaje się, że zostaną już tam na zawsze. W każdym ra-

zie będą tam leżały dopóty, dopóki nie znajdzie się odważny człowiek, który ich poszuka.

Pracownicy kolejowi

występują energicznie przeciw krzywdzie.

Uchwały wlecu protestacyjnego we Lwowie.

Długa gehenna pracowników kolejowych miałyby się zakończyć ukazaniem się projektów Min. komunikacji. Niestety, ma ktoś nieszczęśliwą rękę dla kolejowców, skoro tak sprawę prowadzi, że za wsze najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących opiekę, utracą. Tym razem grozi nieetatowym prapowin kom największe niebezpieczeństwo bo projekt nowej ustawy uposażeniowej przewiduje wynagrodzenie według cen rynkowych, które ustalać mają dyrekcje, a nawet poszczególni naczelnicy służbowi.

A nie wolno zapominać, że nieetatowy pracownik kolejowy np w warsztatach kolejowych, spełnia te same prace co pracownik etatowy, etatu zaś nie może się doczekać z powodu ograniczonej ich ilości. Nie wolno też zapominać że kolej posiada około 100000 pracowników nieetatowych, zorganizowanych w związkach zawodowych.

Wrzenie z powyższego powodu przejawiało się zapowiedzią masowych wieców protestacyjnych w całej Rzpltej. Także i we Lwowie odbył się w sobotę 30 lipca z inicjatywy bloku związków PZK., PZP i ZDK. masowy wleć kolejowy etatowych i nieetatowych, bez różnicy przynależności związkowej. Celem zebrania było omówienie projektów, dotyczących uposażenia, wzgl. wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstwa PKP.

Po zagajeniu przez wicepr. Związku PZK. Ogola, wygłosili referaty pp: Duma (ZZP), Jaworski (PZK) i Jurcenko (ZDK). Po żywej dyskusji, w której zabierali głos członkowie związków zawodowych, zebrani, z wyjątkiem kilku członków ZZK, uchwalili następującą

rezolucję:

„Długo oczekiwana przez pracowników kolejowych chwila ostatecznego uregulowania głodowych poborów zbliża się. Zewnętrznym wyrazem tego

jest niewątpliwie fakt przedłożenia przez MK. związkom zawodowym projektów, dotyczących uposażenia, względnie wynagrodzenia zarówno etatowych, jak i nieetatowych pracowników przedsiębiorstwa PKP., poparte ponadto obietnicą Min. Komun. co do wprowadzenia podwyżki uposażeń według nowych norm uposażeniowych od dnia 1 września br.

Przyjmując zarówno projekty jak i obietnicę pana ministra za akt dobrej woli, zebrani na wlecu pracownicy kolejowi bez różnicy przynależności związkowej stwierdzić muszą, niestety, iż wiele postanowień projektu M. K. o uposażeniu pracowników etatowych jest n'e do przyjęcia.

„Zbyt długo czekały szerokie masy pracujących na ostateczne załatwienie najżywniejszej w obecnej chwili sprawy sprawiedliwego uregulowania poborów, by u kresu swej niecierpliwości miały pogodzić się z myślą narzucenia sobie godzących w podstawy ich bytu postanowień.

„To też stwierdzając z całą stanowczością, iż wszelkimi, stojącymi do dyspozycji środkami bronić będą słusznych swych spraw, domagają się:

1) Zagwarantowania uposażenia, względnie wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstwa PKP w drodze ustawy, wzgl. rozporządzenia Rzpltej z mocą ustawy.

2) zmniejszenia rozpiętości stopni uposażeniowych,

3) podwyższenia projektowanego minimum egzystencji do 160 zł.,

4) przeprowadzenia regulacji uposażeń przez podwyższenie dotychczasowych płac przynajmniej o 25 proc.,

5) utrzymanie obecnego stanu odnośnie dodatków ekonomicznych,

6) zagwarantowanie pracownikom nocnym od-

powiednich dodatków, o których projekt nie wspomina,

7) zaszeregowania pracowników koł. odpowiednio do ich kwalifikacji służbowych.

8) wliczenia przy pierwszym zaliczeniu do poszczególnych szczebli uposażeń całego czasokresu służby polskiej, poprzedniego czasokresu w stosunku rok za każde trzechlecie,

9) przyznanie pracownikom, którzy posiadali 2 wzgl. 5 stopień płacy następnego wyższego stopnia,

10) podwyższenia projektowanych stawek dodatku mieszkaniowego.

11) objęcia pracowników etatowych i nieetatowych wspólnym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej,

12) zaszeregowania pracowników nieetatowych do 8 stopni, rzemieślników zaś wyzwoleńców do najwyższych stopni uposażeniowych,

13) ustalenia odnośnie pracowników nieetatowych miesięcznego wynagrodzenia, a tem samem potrącenia za każdy niepracowany dzień roboczy jedną trzydziestą tegoż wynagrodzenia,

14) zaliczkowej wypłaty wynagrodzenia dnia 1 każdego miesiąca w wysokości 75 proc.,

15) określenia wysokości wynagrodzenia za godziny nadliczbowe według zasad ustalonych w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu,

16) objęcia pracowników nieetatowych dodatkami ekonomicznymi i dodatkami mieszkaniowymi w wymiarach odpowiadających 6-ciu najniższym stopniom pracowników etatowych.

17) stosowania dodatków nocnych, dodatku godzinowo-kilometrowego premij i diet w wymiarach jak dla etatowych,

18) nieukrótowania dotychczasowych uprawnień odnośnie do prac. etatowych jak i nieetatowych.

„Uchwalając powyższe rezolucje, wzywają zebrani swych przedstawicieli do energicznej i bezwzględnej obrony zagrożonych praw, obiecując ze swej strony solidarne poparcie wszelkiej nakazanej potrzebą akcji ze strony wszystkich pracowników.

KAWA „MEWA”

2627

Lwów, Rzeźnicka 18.

Kradzieże we Lwowie.

(d) W ubikacjach restauracji „Sielanka“ na placu Targów Wschodnich skradziono męską garderobę, wartości 500 zł. i w gotówce 105 zł.

W cegielni Waldmana przy ul. Zaścianek na szkodę Józefa Bieniarza skradziono bieliznę i garderobę, wartości 200 zł.

Z przed bramy kamienicy przy ul. Jakóba Hermana l. 15, skradziono rower Nr. 1572, który był własnością Kazimierza Cieślacińskiego.

Leonowi Harzstarkowi, zamieszkałemu przy ul. Janowskiej 30, skradziono bieliznę, wartości 600 zł.

Jakiś złodziej dostał się do mieszkania Jana Buławy przy ul. Piekarskiej 1 b, z którego zabrał garderobę, bieliznę, zegar i brzytwę.

W wozie tramwajowym, zdrażającym ulicą Kopernika, Antoniemu Jasickiemu, zamieszkałemu przy ulicy Kulparkowskiej bocznej l. 9, skradziono z kieszeni marynarki portfel, zawierający 249 zł. i różne zapiski. Natomiast za taką kradzież kieszonkową na szkołę inż. Zygmunta Robaczyńskiego z Borysławia oddano do aresztów Stanisława Waniowa, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 57.

Tak samo aresztowany wczoraj został Karol Wolski, zamieszkały przy ul. Słonecznej 10, za usiłowane włamanie do księgarni St. Köhlera przy ul. Batorego 28.

wych butów napelnia cię szacunkiem i respektem!...

Tu wszyscy ludzie mają w sobie jakąś dostojałość. Z całej ich osobistości spływa jakiś majestat, a każde ich słowo zdaje się być wyrokami bezapelacyjnym. Mówia mało, ale stanowczo i nigdy swych słów nie cofają. Za kureczką wielkości gołębia musisz dać 3 zł. 50 groszy, albo trzeba zrezygnować z kureczki. Nie opuści baba, chłop czy żyd, ani grosza. Padł wyrok i szkoda gadania!

— Bój się pan Boga! — mówi jakiś pan do rzeźnika. Czy wy tu nie macie taryfy maksymalnej na mięso?...

— A mamy, ale w... domu.

Ten przynajmniej jest szczerzy i nie owija sprawę w bawełnę. Dziwię się tylko, że wyroby monopolu tytoniowego są w Kutach po tej samej cenie co w Warszawie, lub we Lwowie. Cóżby tym ludziom stało na przeszkodzie podwyższyć sobie ceny?... Dlaczego nie, znaczki pocztowe kosztują tu tak samo, jak gdzieindziej, podczas gdy ogolenie brody w najpodlejszej z podłych fryzjerni, kosztuje z napiwkami 90 groszy? Dlaczego kilogram chleba kosztuje w Kutach 85 groszy, podczas gdy w Warszawie kosztuje 70 groszy, a we Lwowie, słynnym z drożyzny, kosztuje tylko 73 groszy?

W karczmie w Dzurowie, między Zabłotem, a Kutami płaciłem za jajko ugotowane na twardo 25 groszy! Litry i ćwierć mleka, czyli tzw „oka“ kosztuje w kutach 50 groszy, a masło cuchnące koziną, idzie na wagę złota...

Wprost wierzyć się nie chce, aby rozpamiętanie szalejącej bezkarnie drożyzny mogło dojść do tak niesłychanych rozmiarów! I to gdzie?... W Kutach! W miasteczku, gdzie diabeł dobrańce powiedział i w Koszowie,

gdzie pensjonariusze w lecznicy dr. Tarnawskiego wyją po nocach z głodu... A przecież ten zakątek Polski jest słynny z urodzaju zboża, obfitości owoców! Przecież nie takiego nie zaszło, że ceny zostały tu wysrubowane do niemożliwości. Trochę owoców grad wybił w sadach, ale też jabłuszko zielone, w cukierni pana Kackiego w Kutach kosztuje 15 groszy. Ten przynajmniej może się zasłonić gradem! Dlaczego jednak pokój z kuchenką w chłopskiej chacie kosztuje 130 złotych miesięcznie; dlaczego za litr poziomek żądają 4 złote, a za kilkanaście kawałków obrzynków z kłoców sosnowych, pobiera taryfak miejscowy 8 złotych — te kwestie powinien jednak rozstrzygnąć pan starosta w Koszowie, a jeszcze racjonalniej będzie, jeśli sam pan wojewoda stanisławowski, znany z energii i dobrej woli, zechce się wdać w tę sprawę.

Dla dobra samych Kut, które zeszłego roku miały około tysiąca letników, a już tego roku, dzięki anormalnym stosunkom drożyznianym wykazują tylko około 200 naiwnych, należałoby kres położyć dalszemu łupieniu letników ze skóry, z mięsa i kości...

Z tych to naprowadzonych, a ważniejszych powodów, nie napisałem nie ani o faktycznie pięknie położonych Kutach, ani o Czeremeszu co do tańca przygrywa, ani o lwowskiej burżuazji, ani o „plaży“, ani o kozach, mecenasiach, baranach, letnikach i stu innych rzeczach, które się aż proszą pod pióro.

Chyba w następnym liście. Adel

Kuty, w lipcu 1927.



Zbrojny czyn Legionów. Czternastolecie wymarszu kadrówki.

(d) Przez dwa dni Lwów po raz czwarty obchodził święto czynu zbrojnego Legionów Polskich. W sobotę wieczorem w sali Ochotniczej Straży Pżżernej odbyło się towarzyskie zebranie celem uczczenia rocznicy wymarszu Legionów i złożenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu. Przemówienia wygłosili pp. Schmal i prof. dr. Leon Kozłowski, po których zebrani odśpiewali pieśń legionową „My pierwsza brygada”.

Następnie odbył się capstrzyk. Muzyki wojskowe i cywilne przeciągały ulicami, zaś wczoraj rano odegrały pobudkę.

Głównym ośrodkiem uroczystości była akademja, urządzona w ratuszu staraniem Zarządu Okręgu Lwowskiego Legionistów Polskich. Sala była wypełniona słuchaczami po brzegi. Wśród obecnych jawili się: wicewojewoda Eckhardt, pułkownik sztabu generalnego dr. Bardel, zastępca dyrektora policji st. radca Kuczewski, naczelnik wojewódzkiego Wydziału bezpieczeństwa Rutkowski, wojewódzki komendant dr. Torwiński, komendant policji Lwów-miasto podinsp. Nowodworski, prezes Dyrekcji kolejowej inż. Morawiański, wiceprezydent Izby

handlowej Höflinger, ppułk. Haberling, naczelnik Izby skarbowej st. radca Koppel, dyrektor magistratu Kwiatkowski, prezes Związku Obronców Lwowa p. Baczynski itd.

Gdy na wstępie orkiestra 40 pp. odegrała pieśń „My pierwsza brygada”, odczyt pt. „Legjony, ich czyn i rezultaty” — wygłosił prof. Olgierd Górka, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z kolei p. Wanda Siemaszkowa wygłosiła wiersze: „6. sierpnia 1914” Edwarda Słoińskiego i „Piłsudski” Jana Lechonia, zaś p. A. Szczepański, artysta teatrów m., odczytał rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6. sierpnia 1914 r.

Akademję zakończył przemówieniem p. Schmal, prezes Związku Strzeleckiego, dziękując równocześnie zebranym za tak liczny udział w tej uroczystej chwili, poczem orkiestra odegrała jeszcze kilka pieśni legionowych.

W ciągu dnia wczorajszego na ulicach miasta odbyła się zbiórka na fundusz wdów i sierót po Legionistach.

zawdzięcza Nieburg otrzymanie po wojnie stanowiska w międzynarodowej komisji Gdańska.

Skradzioną kurjerowi dyplomatycznemu jadącemu z Poznania do Gdańska, teczkę z ważnymi dokumentami Nieburg sprzedaż Niemcom za sumę 300.000 marek, za co dostaje się na trzy lata do więzienia.

Przed kilku miesiącami aresztowany został jako notoryczny złodziej i postrach hoteli, 20 pakietów rzeczy od rozmaitych pensjonatów znaleziono przy byłym dyplomacie.

Zasądzono go na 5 lat więzienia i 1000 marek kary pieniężnej.

HERBATA RIEDLA

Jaka będzie pogoda w sierpniu?

Zdaniem meteorologów, będzie miesiąc sierpień naogół podobny do swego poprzednika lipca: przeważnie ciepły i obfitujący w burze.

Wpływy kosmiczne dają powód do poważnych obaw burz i orkanów. Niebezpieczne te okresy przypadają na czas od 11-go do 15-go, następnie od 22-go do 25-go sierpnia. Lecz najbardziej krytycznym dniem okaże się 25. i 26. sierpnia. (burze i silne opady atmosferyczne).

Pierwsza połowa miesiąca będzie o wiele ładniejsza, niż druga, (podobnie jak to było w lipcu). Pod koniec miesiąca po chmurnie i deszczowo.

Naogół biorąc, miesiąc sierpień będzie miesiącem dobrym i sposobnym do podróży, wypoczynków i wilegiatury.

VI. Doroczny Zwyczajny Walny Zjazd Legionistów Polskich

odbędzie się w Kaliszu dnia 6. i 7. sierpnia br. Marszałek Polski Józef Piłsudski przybędzie na Zjazd i wygłosi doniosłej treści politycznej odczyt.

Na pokrycie kosztów Zjazdu każdy delegat i uczestnik opłaca za kartę uczestnictwa zł. 7 (siedem) i otrzymuje za to kwatery i nocleg oraz żywność żołnierską z kotła przez czas Zjazdu. Legitymacje zjazdowe będą wydawane na miejscu w Kaliszu. W drodze powrotnej obowiązuje 66 proc. zniżka kolejowa. Urzędy państwowe otrzymały od Ministerstwa oświaty i oświecenia, by koledzy-legionści urzędnicy i pracownicy mogli otrzymać krótkoterminowe urlopy na Zjazd. Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z bezpłatnych kwater w budynkach szkolnych i koszarach wojskowych jednak bez pościeli i nakrycia, należy przeto zabrać z sobą koce.

Odjazd delegatów i uczestników do Kalisza ze Lwowa w czwartek dnia 4. sierpnia o godz. 16:05 (4:05) popołudniu z Dworca głównego przez Tarnów, Kraków, Katowice, Ostrów Wlkp. Pospieszny do Ostrowia Wlkp. dalej osobowy. Przesiądka się w Ostrowiu. Przyjazd do Kalisza piątek dnia 5. sierpnia godz. 8:50 rano. Cena ze Lwowa do Kalisza biletu kolejowego III. kl. zł. 37. Przejazd zarezerwowanymi wagonami. Zbiórka wyjeżdżających w westybuli Dworca Głównego w czwartek dnia 4. sierpnia o godzinie 15 (3) po południu.

Bliższych informacji udziela w godzinach wieczornych Sekretariat Związku Legionistów, Piekarska 53, tel. 40-10, gdzie winni również rejestrować się wyjeżdżający na Zjazd ze Lwowa.

Tragedja bezdomnej matki.

Pozostawiła drobne dzieci i sama poszła w świat...

W domu nr. 8—10 przy ul. Nowy Świat w Warszawie, należącym do banku dla Handlu i Przemysłu, lokal złożony z dwóch pokoi i kuchni zajmowała porzucona przez męża Franciszka Fabjanowska wraz z trojgiem drobnych dzieci oraz z sublokatorem, zredukowanym urzędnikiem Wacławem Lewickim.

Fabjanowska zalegała w opłacie komornego za kilkanaście miesięcy. Wobec tego dyrekcja banku wystąpiła o eksmisję. Jednakże przed eksmisją przedstawiciel banku zakomunikował Fabjanowskiej, aby postarała się o pieniądze, to bank z pewnością ulgami pozostawi ją w mieszkaniu.

Nieszczęśliwa matka, wzięwszy dzieci pojechała do Łodzi z zamiarem postarania się u krewnych o nieco gotówki celem ratowania dachu nad głową. Gdy w tych dniach Fabjanowska powróciła do swego mieszka-

nia, stwierdziła ze zdziwieniem, że mieszkanie jej jest opróżnione.

Wszystkie rzeczy zostały przeniesione na strych. Zrozpaczona udała się do dyrekcji banku, prosząc dyrektora Majewskiego, aby zlitował się nad nią i pozwolił nadal mieszkać w zajmowanym dotychczas lokalu. Dyrektor okazał się nieugięty. Wówczas nieszczęśliwa matka pozostawiła dzieci, ucałowała je serdecznie po raz ostatni i sama poszła w świat.

Dyrekcja banku zawiadomiła I. komisariata. Policjant zabrał porzucone dzieci: 8-letniego Mieczysława, 4-letnią Basię i 2-letniego Józka do I. komisariatu. Zaznaczyć należy, że najmłodsze dwoje dzieci chore są na koklusz. Dzieci zostaną przesłane do Pogotowia Opiekuńczego dla Dzieci przy ul. Puławskiej w Mokotowie.

Sensacyjna afera w Piotrkowie.

HAREM „PIĘKNEGO KAZIA”.

Do jednego z mieszkań kawalerskich przy Alei 3 Maja w Piotrkowie, zajmowanego przez niejakiego Salomona, zwanego „pięknym Kazim” wkroczyła onegdaj policja i przeprowadziła rewizję, która dała sensacyjne wyniki.

Znaleziono między innymi kilkaset zdjęć fotograficznych panien i mężatek z różnych kół z Piotrkowa i okolicy, przeważnie w

stroju Ewy i to w grubo nieprzyzwoitych pozach. Właściciela tego pokoju aresztowano, lecz zaraz zwolniono.

Afera ta jest w mieście szeroko komentowana.

Fotografie przedstawiały miały wielbielki „Pięknego Kazia”, cieszącego się ogromnym szczęściem u kobiet.

Awanturnicze życie

hochstaplera w wielkim stylu.

Przed sądem przysięgłych w Charlottenburgu odbyła się rozprawa przeciwko osławionemu „hochstaplerowi” Eugeniuszowi Nieburgowi. Awanturnicze życie tego człowieka rozpoczyna się ucieczką wraz z rodzicami z Rygi do kalifornijskiego miasta Los Angeles, gdzie fenomenalnie uzdolniony chłopiec opanowuje 9 języków.

Jako niezłe zarabiający adwokat w No-

wym Jorku powołany został Nieburg w czasie wojny europejskiej przez amerykańskiego głównodowodzącego na szefa tłumaczy w sztabie generalnym. W charakterze tym dysponując olbrzymimi sumami, Nieburg nawiązuje stosunek ze słynną awanturnicą hr. Colonna, z pochodzenia Niemką, odgrywającą wielką rolę w międzynarodowych kołach szpiegowskich. Wpływowi tej kobiety

Pieszko po Polsce.



Wycieczka 13 harcerzy z Poznania, która przybyła pieszo do Lwowa dnia 27. VII. Uczestnicy przebyli trasę około 700 km. Dalszym etapem wycieczkówców jest Lublin, Warszawa i z powrotem do Poznania. — Rycina nasza przedstawia uczestników wycieczki pod Kopcem Unji Lubelskiej we Lwowie.

Samobójstwo kapitana W. P. w Stryju. Dalsza ofiara wielkiej wojny.

(Od naszego korespondenta.)

Stryj w lipcu 1927.

(WK.) W sobotę rano w chwili wymarszu na manewry, stacjonowanych w Stryju pułków 53 pp. i 6 pp. strz. podh. gruchnęła lotem błyskawicy wieść, iż jeden z oficerów 53 pułku popełnił samobójstwo.

W niedługą już czas później, urzędownie potwierdzono przykrą tą pogłoskę.

Okazało się, iż w swym mieszkaniu prywatnem, celnem strzałem w skroń, pozbawił się życia kapitan WP. Bronisław Eichler przydzielony do 53 pp.

Fizyk miejski dr. Jan Misiński i dr. Felber wraz z komisją śledczą dokonali oględzin zwłok, poczem przystąpiono do zbadania podłoża samobójstwa. Denat nie pozostawił żadnych listów. Jednak nie ulega wątpliwości, iż czynu tego dokonał na tle silnie rozwiniętego rozstroju nerwowego i ogólnego przygnębienia psychicznego.

Sp. kpt. Br. Eichler przeżywszy całą wojnę światową w okopach strzeleckich i będąc kilkakrotnie ranny, nabawił się choroby

nerwowej, która w ostatnich czasach zaczęła do tego stopnia wzrastać, że dowództwo pułku nie przyznało mu już przydziału służbowego. Co więcej, z powodu złego stanu jego zdrowia miano poddać go zbadaniu lekarskiemu, a niepomysłne wyniki badania niezawodnie przyczylnyłyby się do zupełnego zwolnienia go ze służby czynnej.

Tem smać trapił się sp. kapt. E. i na godzinę przed popełnieniem samobójstwa oskarżał się na swój los i stan zdrowia, przed kolegą swym porucznikiem 53 pp., który przyszedł go odwiedzić. Ten ostatni, doskonale orientując się w powiedzeniach chorego, opuścił go na chwilę by dać znać władzom pułkowym o grożącym nieszczęściu. Nie zdołał jednak wrócić, gdy tymczasem kapt. E. zamachu dokonał.

W niedzielę popołudniu dokonano sekcji zwłok, zaś dziś w poniedziałek odbędzie się złożenie zwłok na miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu stryjskim.

Oto dalsza ofiara wielkiej wojny.

— Skradzione towary znajdują się jako łup skonfiskowany w rękach policji razem z innym łupem — więc dobrzeby było, gdyby który z szefów firmy pofatygował się na miejsce dla rozpoznania swoich towarów. Przypuszczalnie przedstawiają one wartość 800 do 900 milionów kor.

Pan Bartok dał się namówić. Uwierzył, bo ten młody mówił przekonująco.

Wsiadli obaj do auta i pojechali. Jazda trwała z jakie trzy kwadranse. Wreszcie wysiedli przed willą. Weszli tam na pierwsze piętro. Przyjęła ich gospodyni.

— Mam z tym panem o ważnych rzeczach do pomówienia — rzekł do niej mniemany detektyw — proszę nas samych zostawić.

Gospodyni odeszła. Młody człowiek wpro wadził pana Bartoka do pokoju, jedną ręką zamknął drzwi, w drugiej trzymał już wy celowany ku niemu rewolwer.

— Nie krzyez pan, nie wzywaj pomocy, ale oddaj mi pan swój portfel, o ile masz pan przy sobie 20.000 pengö. Muszę dostać taki okup. A więc gotówka, lub czek na tę sumę.

Pan Bartok bliski omdlenia. Oddał swój portfel, lecz nie mając przy sobie ani książeczki czekowej, ani większej gotówki, ofiarował się towarzyszyć bandycie do banku i podjąć stamtąd żadaną sumę.

Bandyta namyślał się.

— Tylko nie myśl pan, że mi się wymkniesz! — zawołał.

Wsiadli znowu do auta. Podczas jazdy bandyta trzymał swą ofiarę mocno za rękę, gdy przed bankiem wysiedli, ucepil się jego ramienia.

— Chodź pan ze mną do jeneralnego dyrektora — rzekł p. Bartok do bandyty. Ten już na moje zlecenie wypłaci pannu żadaną kwotę.

Ramię w ramię weszli do kancelarji naczelnego dyrektora banku. Pan Bartok otworzył drzwi i nawpół zemdłony opadł na krzesło, wołając:

— Panie dyrektorze, ratuj!... Chcą mnie zabić.

Bandyta uciekł. Kiepsko urządził tę swoją sztuczkę wzorując się na kryminalnych filmach amerykańskich. Może był to dopiero jego debiut w nowym fachu bandyckim. W każdym razie nie wykazał podczas tego debiutu potrzebnych warunków. Jest — jak na bandytę w wielkim stylu — za głupi.

Samobójstwo w restauracji przy ul. Źródlanej.

(d) Wczoraj rano do restauracji Klary Baran przy ul. Źródlanej 1. 1 przyszedli czterej nieznani osobnicy, którzy wypili tam po kilka kieliszków wódki. W czasie rozmowy jeden z nich nagle wyjął rewolwer i strzelił sobie w prawą skroń. Strzał był tak celny, że osobnik ten na miejscu padł trupem.

W jednej chwili w restauracji powstało zamieszanie, a towarzysze samobójcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Na miejscu wypadku zjawila się policja i stwierdziła, że samobójcą tym jest znany złodziej kieszonkowy, Jan Dziurek. Przy zwłokach znaleziono na jego nazwisko wystawione różne fałszywe legitymacje, jako dla oficera, akademika, szofera i in.

Skon „kata Amriczaru“.

Z Londynu donoszą: W Bristolu zmarł dymisjonowany generał wojsk indyjskich Dyer, który zdobył wśród Hindusów przydomek „Kata Amriczaru“. W roku 1910 generał Dyer, podczas powstania w Indjach, rozkazał pułkowi piechoty otoczyć 6000 manifestantów i strzelać do tłumu. Pięćset ludzi zostało wówczas zabitych, 1500 rannych. Niezwłocznie potem generał musiał się podać do dymisji.

Falszywy detektyw.

ROBIŁ BOHATERA Z KRYMINALNEGO FILMU AMERYKAŃSKIEGO, LECZ BYŁ ZA GŁUPI, ABY MU SIĘ MOGŁA UDAĆ SZTUCZKA.

(?) Do wielkiego domu towarowego firmy Eisenmann i Spółka w Budapeszte przybył onegdaj o godz. 10 przedpołudniem elegancko ubrany młody człowiek. Jednego z kupezyków zapytał o szefa firmy i przedstawił się jako detektyw policji państwowej. Siegnął nawet do kieszeni po legitymację, lecz tej już kupezyk nie oglądał, bo pobiegił do szefa. Pan Eisenmann był zajęty

konferencją, więc mniemanego detektywa przyjął spółnik firmy pan Bartok.

— W waszym domu towarowym — rzekł detektyw — popełniano od szeregu miesięcy liczne kradzieże.

— Nie o tem nie wiem — wtrącił Bartok.

Ale detektyw potrafił mu to wmówić i uzupełnił:

APOLLO.
4 serje — całość
na raz

NĘDZNICY

I-szy seans o godz. 3:30, drugi o godz. 8-mej. — Na ogólne żądanie w poniedziałek dnia 1. sierpnia nieodwołalnie po raz ostatni. 2898

Uroczystości w Bydgoszczy. P. Prezydent Rzplitej na odsłonięciu pomnika Sienkiewicza.

Bydgoszcz, 31. lipca. W niedzielę Bydgoszcz święciła uroczyste przyjazd P. Prezydenta Rzplitej, który przybył w celu wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Henryka Sienkiewicza. O godz. 10 przedpołudniem 21 strzałów armatnich zwiastowało miastu przybycie Prezydenta, który przybył wraz z małżonką szosą zubińską. U rogatk miasta ustawiona była piękna brama triumfalna, dookoła której zebrał się przedstawiciel wladz miejscowych. Pan Prezydent nadjechał samochodem i zatrzymał się u bramy miasta. Kompanja honorowa 62 pp. sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent wysiadł z samochodu i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wojewoda Bniński przedstawił mu zebranych przedstawicieli wladz, a Prezydent m. Sliwiński przywitał dostojnego Gościa krótkim przemówieniem, poczem wręczył mu na srebrnej tacy chleb i sól. Stąd udał się Prezydent w dalszą drogę na czele szeregu pojazdów. Publiczność zgromadziła Mu spontaniczną owację. P. Prezydent wysiadł przed Fara, gdzie przywitał Go ks. Prałat Malczewski, poczem Prezydent wszedł do wnętrza świątyni i zajął miejsce w specjalnym fotelu, po prawej stronie ołtarza. W stallach zasiadli: prezydentowa Mościcka i przedstawiciele wladz.

Po nabożeństwie Prezydent udał się w samochodzie na plac Kochanowskiego celem dokonania odsłonięcia pomnika. Przed pomnikiem przedstawiono dostojnemu Gościowi nieulekłego bohatera Michała Drzymałę, którego Prezydent ze wzruszeniem ucałował w ramię.

Po dokonaniu odsłonięcia pomnika Pre-

zydent złożył u stóp jego olbrzymi wieniec laurowy. Następnie przemówił prezydent miasta dr. Sliwiński, a po nim imieniem literatów Józef Weyssenhof, analizując rodzaj twórczości Sienkiewicza, oraz składając hołd wielkiemu piecy wolności narodu. Nastąpiło składanie wienców, których złożono z górą 300. Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem Roty.

W akcie odsłonięcia wzięli również udział między innymi przybyli z zagranicy delegat uniwersytetu w Aberdeen (Szkocja) Simson, rektor Instytutu słowiańskiego w Rzymie Logatto, rektor Instytutu wyższych nauk w Brukseli Rudder, korespondent „Mattina“, przedstawiciele Francji, Czechosłowacji, Anglii, Belgji itd.

Po odsłonięciu pomnika udał się Prezydent do mieszkania prywatnego prezydenta miasta. O godz. 13.30 podejmowany był przez miasto śniadaniem, poczem wraz z małżonką i towarzyszącą mu siostrą udał się statkiem rzeczny na miejsce regat międzynarodowych w Brdy Ujściu, gdzie publiczność, wypełniająca szczerlinie trybuny, powitała dostojnego Gościa burzą oklasków i długo niemilkającymi oklaskami.

Toruń, 31. lipca. Po regatach P. Prezydent Rzplitej zwiedził urządzenie służące w Brdy Ujściu, poczem samochodem wyruszył w dalszą drogę do Torunia, witany po drodze bardzo serdecznie. Do Torunia przybył o godz. 8.30, gdzie powitany został przy bramie triumfalnej przez prezydenta miasta Bolta, który wręczył Mu chleb i sól, a grono pań z wojewodziną Młodzianowską powitało p. Prezydentową Mościcką, wręczając jej kwiaty.

Subwencje.

Sekcja skarbową również uchwaliła przyznać subwencje: Komitetowi budowy kościoła rz. kat. w Wołkowie w kwocie 500 zł., Bursie rzemieślniczej im. św. Stan. Kostki we Lwowie w kwocie 3000 zł. i Zarządowi Klubu Polsko-czesko-słowackiego w kwocie 400 zł.

Inwestycje.

Następnie Sekcja uchwaliła: sprawienie wirówki do przesuszania białizny w M. Zakładach dla dzieci, kosztem 6500 zł. — zaprowadzić instalację światła gazowego w realn. pod l. 11 przy ul. Jabłonowskich kosztem 1077 zł. 48 gr. wykonać zasklepienie potoku Żelazna Woda na długości około 120 m. b. kosztem 45 tysięcy zł. i przyjąć ofertę i kupić od N. U. Z. Y. 10 udziałów w Targach Wschodnich za kwotę 150 zł.

stracił Teatrów miejskich kwotę 60.000 zł. na poczet tejsze subwencji na wydatki połączone z uruchomieniem sezonu teatralnego 1927-28.

Przeniesienie pomnika Kornela Ujejskiego.

W końcu Sekcja uchwaliła przenieść pomnik Kornela Ujejskiego na inne miejsce, bliżej przed budynek Kasyna i Koła literacko-artystycznego, kosztem 8797 zł. 50 gr.

Uchwały Sekcji Czwartej R. M.

Sekcja czwarta R. M. na swem posiedzeniu w dniu 26. bm. pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimierskiego uchwaliła: zatwierdzić regulamin dla kafełki miejskiej w brzmie-

niu, uchwalonem przez Magistrat — upoważnić III Wydział Magistratu do wybudowania szopy dla zarządcy cmentarza lyczakowskiego, kosztem 1659 zł. 60 gr. i wydatek ten pokryć z budżetu na r. 1927-28 — zakupić u Adolfa Wiethego dalszych 200 koszów na śmiecie po cenie 16 zł. za sztukę i uchwalono na ten cel dodatkowy kredyt w kwocie 3200 zł. Ze względu na stosunki miejscowe Sekcja oświadczyła się przychylnie na prośbę Wolfa Westlera o koncesję na traktiernię w lokalu pod l. 10 przy pl. Gołuchowskich.

O tron rumuński.

Ks. Karol upomina się o koronę.

Paryż, 31. lipca. Ks. Karol rumuński oświadczył prasie, że jeżeli zrezygnował z praw do tronu, to był do tego zmuszony w trudnych okolicznościach przy pomocy pewnych osób i środków, o których nie chce wypowiadać sądu. Dziś kiedy sytuacja Rumunii uległa zmianie, uważa on, że jako Rumun i jako ojciec ma osobiście czuwać nad zapewnieniem potęgi Rumunii i nad interesami swego syna. Gotów jest, o ile naród rumuński zwróci się do niego, odpowiedzieć na jego wezwania.

„Le Journal“ przypisuje poważne znaczenie oświadczeniu ks. Karola i dodaje, że Rumunia powinna zrozumieć, iż chwila obecna nie jest odpowiednią ku temu, aby naruszać ustalony pokój i porządek.

„L'Ouvre“ wyraża się krytycznie o warunkach, w jakich ks. Karol został zmuszony do zrezygnowania z praw do tronu. Dziennik zwraca się do ks. Karola z wezwaniem, aby o ile zwrócone mu będą te prawa, stosował w praktyce, jako król, zasady doktryny liberalnej, za któremi wypowiadał się jako prezydent.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. asystent starszy Uniwersyt. Kliniki Dermat.

Dr. H. MIERZECKI

powrócił i przyjmuje od 8-9 przedpoł. i od 3-5 popoł. przy ul. Batorego 32. Tel. 31-36. 2897

SUKNIE, bluzki, bielizna, pończotki, czochoy, trykotaże — najtaniej w nowo otworzonym **MAGAZYNIE „GOLF“** ulica Kilińskiego i. 1, naprzeciw okien Wiedeńskiej Kawiarni. 2817

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie tragicznie zmarłego sp. ukochanego synka naszego **Rysia**, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

P. T. Letnikom i mieszkańcom Kut za liczne dowody współczucia, w szczególności księdzu kanonikowi Maszugiiewiczowi i zacnej Pani Jeklowej, oraz Jej Rodzinie za pomoc i dowody serca w nieszcześciu naszym, składamy serdeczne podziękowania.

28489 Jan i Zośka Guttnerowie.

**JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY
SALON MÓD**

POD FIRMA S. GEPPERT

PRZY UL. AKADEMICKIEJ 12. 2893

**NA RATY dla Pań i Panów
MANUFATURA**

AKADEMICKA 23. 2894

Z posiedzeń Sekcji Rady Miejskiej.

Fundacja m. Lwowa dla uczniów gimnazjów matematyczno-przyrodniczych we Lwowie. (!!) Sekcja druga (skarbową) odbyła posiedzenie dnia 26. bm. pod przewodnictwem r. m. dyrektora Terenkoczego. Uchwaliła ona odmiennie od Sekcji III projekt aktu fundacyjnego: „Fundacja m. Lwowa dla uczniów gimnazjów matematyczno-przyrodniczych we Lwowie“ z tem, że fundację tę ustanawia się dla uczniów narodowości polskiej przynależnych do gminy m. Lwowa, oraz, że pierwszeństwo mają dzieci urzędników Magistratu i funkcyjniejszych miejskich. Nadać 3 stypendia, każde po 252 zł. z powyższej fundacji następującym uczniom: Marianowi Papużyńskiemu, Tadeuszowi Kropiwnickiemu i Jadwidze Płaczkównie.

Kredyty dodatkowe na cele teatru.

W dalszym ciągu Sekcja uchwaliła: przyznać dodatkowy kredyt w kwocie 353 tysięcy na pokrycie niedoboru sezonu teatralnego 1926-27 przyznać dodatkowy kredyt w wysokości 1080 zł. na sporządzenie podłogi w magazynie dekoracji teatralnych za mostem zamarynowskim i wypłacić z subwencji sezonu teatralnego 1927-28 jednorazowo admini-

Generał Żymierski przed sądem.

Zeznania posła Popiela.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Odraczone dwukrotnie przesłuchanie posła Popiela odbyło się dopiero w 21-y dniu rozprawy przy niezwykle zainteresowaniu na sali.

Przedtem przesłuchany został inżynier Bardzki, członek zarządu Protekty i dyrektor Tow. Polskie Składy naftowe. Świadek, będąc w Paryżu, dowiedział się od p. Sauniera, że poszukuje on spółnika dla założenia fabryki masek przeciwwgazowych w Polsce. Część udziału miała wnieść grupa francuska, część polska. W tym celu udał się do Warszawy, gdzie wszedł w kontakt z generałem Żymierskim i majorem Sarnkiem. Od nich dowiedział się, że grupę polską ma reprezentować firma Skulskiego, później zmienione to zostało na grupę Saksona. Przy spisywaniu umowy Ministerstwo Spraw Wojskowych reprezentował major Sarnek. Udział świadka wynosił 3 proc. Kapitał zakładowy „Protekty” wynosił 400.000 zł.

Na pytania przewodniczącego zeznaje świadek, że „Protekta” nabyła fabrykę „But” za 27.000 dolarów i że Bank Zjedn. Kooperatyw był winien pewne sumy „Protektie”. Z generałem Żymierskim łączyły świadka tylko oficjalne stosunki. „Protekta” ogłosiła upadłość z powodu cofnięcia przez ministerstwo zamówień.

Świadek nie przypomina sobie, aby w czasie rozmowy z nim i p. Saksonem, generał Górecki miał się wyrazić, że nie cofnie zamówień „Protektie”, o ile świadkowie dostarczą materiałów obciążających generała Żymierskiego.

Na pytanie obrońcy Szurleja świadek zeznał, że pozostaje w dalszych stosunkach finansowych z Ministerstwem spraw wojskowych jako dyrektor Polskich Składów naftowych. Z powodu rzucenia w czasie rozprawy ciężkich zarzutów pod jego adresem, świadek wyjaśnia, że przebywając po rewolucji rosyjskiej w Londynie, zetknął się tam z grupą przemysłowców rosyjskich, którzy byli właścicielami składów naftowych w Polsce, odkupił od nich te składy i po długich staraniach uzyskał zwolnienie tych składów przez władzę wojskowe. Żadnych szkód państwu nie przyczynił.

Posł Popiel zeznał bardzo zdenerwowany i z największą trudnością hamował swoje podniecenie. Całą aferę, w jaką został uwikłany, uważa on za rezultat walki, zainicjowanej przez jedno z pism posła Korfanteo po mowie, wypowiedzianej przez świadka w Sejmie, w której napiętnował nadużycia podatkowe posła Korfanteo.

Szczegółowe zeznania świadek rozpoczął od wyjaśnienia swojego udziału w Banku Zjedn. Koop. Był właścicielem 2 proc. akcji, oraz prezesem zarządu do dnia 17-go listopada 1925. Wtedy ustąpił z powodu nagłki politycznej. Z ramienia Banku interweniował w sprawie „Protekty” dwa razy w Min. Spr. Wojsk. Dalszych interwencji zaniechał, oziębł bowiem przez to swój stosunek do generała Sikorskiego.

Na odpowiednie pytania przewodniczącego świadek odpowiada, że Bank nie finansował drukarni „Ars”, tylko gwarantował jej należności.

Generała Żymierskiego świadek zna od r. 1910, kiedy pracował razem z nim w Drużynach strzeleckich. W r. 1925 spotkał świadka gen. Żymierskiego w Paryżu. Świadek jeździł tam w sprawach poselskich, częściowo zaś dla przyjemności. Odbyli wspólną wycieczkę samochodem Sauniera do Briaritz, skąd generał Żymierski powrócił do Paryża koleją. Z gen. Żymierskim i Saksonem bywał często w Warszawie na kolacjach. Rachunki regulował przeważnie każdy za siebie. Majątek Owieczki, który obejmuje 30 ha, wartości 13.000 zł., nie jest jego własnością.

Na zapytanie prokuratora, czy na jego koncie w Banku były sumy należne do partji, świadek odpowiedział, że na koncie jego były zarówno pieniądze partyjne, jak i jego własne oszczędności.

Dalej zadał prokurator świadkowi szereg pytań, mających na celu stwierdzenie finansowania przez Bank Kooperatyw, wzgl. dostawców wojskowych stronnictwa NPR., drukarni „Ars”, oraz „Głosu Codziennego”, czemu świadek kategorycznie zaprzeczył, uważając to za chęć rzucenia infamji na partję przez świadków, występujących w tym procesie, mianowicie świadków, którzy byli członkami partji i zostali z niej wykluczeni lub są z nią pokłóceni.

Prokurator stwierdził wkońcu na podstawie kont bankowych, oraz zapisków Saksona, że Sakson kupił posłowi Popielowi meble, dał mu 100 zł. na lekarstwa, płacił za odnowienie jego pomieszkania, kupił mu palto i ponosił za niego inne wydatki. Świadek przeważnie zaprzeczał temu.

Obrońca Szurlej, zaproszony przez przewodniczącego do postawienia pytań świadkowi, oznajmił, że postanowił sobie spraw politycznych w tej rozprawie nie poruszać, pytań więc dla posła Popiela nie ma.

Wkońcu przesłuchano dalszych świadków: podpułk. Markusa, kapitana Mandta, adwokata Zenona Sleszyńskiego, który sporządził umowę między Ministerstwem Spr. Wojsk. a „Protektą”, oraz podpułkownika Sianożęckiego, kierownika Instytutu gazowego. Zeznania ich nie wniosły do rozprawy nic istotnego. Świadek Sianożęcki jedynie zeznał, że typ maski Kumanta uznany był przez specjalną komisję za niedogodny, a jako najlepszy uznano typ maski francuskiej, oraz że powstanie Instytutu gazowego było zasługą generała Żymierskiego.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie mają być wyjaśnione jeszcze ustępy, dotyczące zeznań świadka Saksona w sprawie oświadczenia generała Góreckiego, gdyż zeznania Saksona były niewystarczające względnie niejasne.

różnych częściach miasta, szczególnie na przedmieściach, które ucierpiały najwięcej.

Na Nowem Brudnie wichura wyrwała z korzeniami kilkusetletnią lipę, przyczem padające drzewo poraniło kilka osób. Szczególnie jednak dała się we znaki burza w Pelcowiźnie. Gwałtowny pęd wichru pozrywał dachy z wielu domów. Woda wtargnęła do mieszkań domów niżej położonych.

Na Woli, w pobliżu przejazdu kolejowego szosa zatarasowana została brukowem i kostkami, naniesionemi przez ulewę. Ruch towarowy został zupełnie wstrzymany, ponieważ woda dochodzi do połowy wagonu towarowego. Także w innych punktach burza była silniejsza, aniżeli w Warszawie. Wszystkie pociągi podmiejskich kolei były przepełnione powracającymi w popłochu wycieczkowcami. Pomosty pociągów, a nawet dachy pełne były pasażerów, spieszących do Warszawy. Rozgrywały się przytem sceny dramatyczne.

W Młocinach doszło do następującej katastrofy: Na przystani wiślanej zebrał się olbrzymi tłum oczekujących przyjazdu statku, idącego do Warszawy. Pod naporem tłumy pękły barjery i załamał się pomost, z którego spadło do wody około 50 osób, w tem dużo kobiet i dzieci. Pisma nie notują żadnego wypadku śmiertelnego, chociaż akcją ratunkową była bardzo utrudniona z powodu burzy i ciemności. Akcją ratunkową kierował jeden z obecnych tam komisarzy policji.

Połączenia telefoniczne z Poznaniem, Krakowem i Katowicami zostały przerwane. Pioruny uszkodziły w czasie burzy wiele przewodów telefonicznych.

O godzinie 12 w nocy nadeszła ze Zgierz wiadomość, iż w pobliżu Nieporecia wybuchł pożar wskutek uderzenia piorunu. Łuna była widoczna aż do Warszawy. W akcji ratunkowej brało udział wojsko.

MUSSOLINI POPIERA PRETENSJE WĘGIER.

Białogród. 37. lipca. Zagrzebskie „Novosti” twierdzą, iż między h. Betlenem a Mussolinim zawarty został tajny układ, w którym Mussolini przyrzekł przyłączyć napowrót do Węgier część dawnych terytoriów węgierskich. Równocześnie donoszą „Novosti”, iż Mała Ententa żadną miarą nie zgodzi się na obrady nad traktatami w Trianon przed forum międzynarodowem, jak sobie widocznie tego życzą Węgry i Lord Rothermere.

WICEPREMIER BARTEL W ZAKOPANEM.

Zakopane. 31. lipca. Wczoraj przejeżdżał przez Zakopane wicepremier p. dr. Bartel. Przedpołudniem p. wicepremier zwiedził Mor skie Oko, popołudniu wyjechał z Zakopanego do Krynicy.

SYSTEM LICZNIKOWY OKAZAŁ SIĘ W PRAKTYCE NIECELOWYM.

Warszawa. (z) Dzisiejsze pisma poranne notują wiadomość, iż w Ministerstwie poczt i telegrafów nastąpił zwrot w zapatrywaniu na system licznikowy telefonów. Według tej informacji, minister Miedziński miał przyjąć do przekonania, iż w praktyce system ten okazał się niecelowym.

SILNA ZWYŻKA CEN NA RYNKU TRZODY CHLEWNEJ.

Warszawa. (AW) W ostatnich dniach za znaczyła się na warszawskim rynku trzody chlewnej silna wyżka cen. — Akcja komisariatu Rządu zmierzająca do spawalowania podwyżki, nie dała pożądaných rezultatów. Wyżka cen sięga 30 procent.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 1. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej zadano za dolary efektywne zł. 8.91.

Katastrofalna burza w Warszawie.

Wicher obalał drzewa i zrywał dachy z domów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Wczoraj w nocy przeszła nad Warszawą gwałtowna burza z pioruna-

mi, jedna z tych, które długo pozostają w pamięci ludności. Wyrzadziła ona wiele szkód w

Wybuch gazu w szkole.

Dwie kobiety ranione.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) W posesji przy ulicy Sienkiewicza, gdzie mieści się szkoła powszechna, nastąpił onegdaj wieczorem silny wybuch gazów. Szkoła ta poddana była remontowi. Jeden z robotników, opuszczając wieczorem salę, nie zakręcił kurka gazowego, wskutek czego gaz zapełnił cały lokal. Wieczorem weszła do sali ze swoją znajomą woźną tej szkoły, Helena Baruchowa, aby pozamykać

okna. Baruchowa trzymała w ręku świecę. Gaz, zetknąwszy się z płomieniem świecy, spowodował wybuch.

Wskutek silnej eksplozji wyrwane zostały wszystkie futryny, a lokal zdemolowany. Obie kobiety uległy ciężkim obrażeniom i odwiezione zostały do szpitala.

Kiedy zwołany będzie Sejm ?

Narady nad sytuacją parlamentarną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) W kołach politycznych nastąpi z dniem dzisiejszym pewne ożywienie w związku z zapowiedzianym na dziś zjazdem przedstawicieli stronnictw politycznych, który odbędzie narady nad parlamentarną sytuacją.

Według panującej opinii,

większość parlamentarzystów oświadczy się za zwołaniem sesji Sejmu dopiero w połowie września.

Burzliwy odpust.

Podczas odpustu bójki, po opuszczeniu tragiczne wypadki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Wczoraj odbył się w Wilanowie tradycyjny odpust z okazji dnia św. Anny, który świątelną do Wilanowa okolo 15.000 osób. Odpust był dosyć burzliwy, gdyż policja musiała ciągle interwenjować z powodu rozmaitych wybryków szumowin podmiejskich, które tłumnie odwiedziły odpust. Między innymi kilku pomyslowych kupców sprowadziło do Wilanowa w butelkach lemoniadę i wodę sodową, która stała się powodem bójki i zatargów. Interweniująca policja znalazła 122 butelek wódki ukrytej w owsie.

Na tle odpustu wydarzył się na dworcu kolejowym w Wilanowie wstrząsający wypadek. Na peronie zgromadził się olbrzymi

tłum, powracający do Warszawy. Zanim pociąg zdążył stanąć, tłum rzucił się do niego celem szybszego zdobycia miejsca. Wskutek tego wiele osób zostało przez pociąg potrąconych i odniosło obrażenia. 20-letnia Wacława Kęczkowska, upadając, dostała się pod koła wozu i poniosła śmierć na miejscu. Druga ofiara Apolonia Rutkowska (21 lat) musiała być natychmiast odwieziona do szpitala, gdzie jej amputowano nogę, zmiażdżoną przez koła pociągu.

Na wiadomość o zaficiach w Wilanowie, policja warszawska wysłała na miejsce wzmożnione oddziały i zapobiegła dalszym ekscesom.

Przed podwyżką płac.

Po powrocie wicepremiera oczekiwać należy ostatecznej decyzji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie akcji Związków urzędniczych, dotyczących poprawy bytu pracowników państwowych. Dzisiaj powraca do Warszawy z Wilna Marszałek Piłsudski, który oczekiwać będzie powrotu wicepremiera Bartla. Po konferencji z nim odjedzie Marszałek na dłuższy pobyt kuracyjny do Druskiniek.

Oczekują, że wicepremier Bartel zaraz po powrocie przystąpi do rozważenia kwestii urzędniczych, względnie wypowie w tej sprawie jakieś wiążące słowa.

W Ministerstwie skarbu toczą się gorące przygotowania, dotyczące obliczeń w związku z podwyżką płac funkcjonariuszy państwowych. Minister skarbu Czechowicz oczekuje również przybycia wicepremiera Bartla, z którym omówi kwestię podwyżek, a przede wszystkim sprawę pokrycia budżetowego tych bardzo poważnych wydatków.

Propozycje w sprawie ostatecznego uregulowania płac urzędników mają być opracowane przez wicepremiera do dnia 15. sierpnia. Podwyżka wynosiłaby 10 proc. i obciążałaby budżet wydatkiem 150 milionów złotych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ucieczka córki kupca z narzeczonym.

Skradła ona ojcu 900 dolarów i 1000 zł.

(d) W rzeczywistości przy ul. Teodora 1. 1 mieszka kudec Pejsach Kammer. Jego to 17-letnia córka, Edzia, ma narzeczonego w osobie Norberta Blitza recte Rosenberga, zamieszkałego przy ul. Źródlanej 1. 27.

Wczoraj Edzia skorzystała ze sposobności i skradła ojcu z szafy 900 dolarów i 1000 zł., poczem opuściła Lwów, wyjeżdżając w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczony ojciec stracił tak wielkiej gotówki, o tem doniósł do policji, wyrażając

przepuszczenie, że Edzia uciekła wraz z Rosenbergiem.

Edzia Kammerówna jest blondynką średniego wzrostu o piwnych oczach i okrągłej twarzy. Ubrana była w popielatą sukienkę, półbuty, a w ręce miała popielatego koloru torebkę. Rosenberg liczy 21 lat i był ubrany w ciemne ubranie, oraz zielony kapelusz.

Za zbiegami policja wdrożyła poszukiwania.

Zamach dynamitowy w Leningradzie.

80 działaczy komunist. zostało zabitych w chwili, gdy odbywali narady.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Z kilku stron równocześnie, między innymi z Rygi i Paryża, nadeszła z Leningradu wiadomość o zamachu dynamitowym na gmach, mieszczący lokal Centralnego Komitetu partii komunistycznej. W lokalu odbywały się obrady, w których brało udział 150 komunistów. Pod gmachem podłożono niezwykle silny nabój dynamitowy.

Sila wybuchu była tak potężna, że sklepienie sali runęło, grzebiąc pod gruzami wszystkich wycieczących. 80 działaczy komunistycznych zostało zabitych. W sąsiednich domach drzwi i okna siłą wybuchu zostały powyrwane z zawiasów. Wiele osób jest ciężiej lub lżej rannych kałkami cegieł, tynku i szkłem. Mieszkańcy ulic przylegających do miejsca zamachu, w popłochu uciekali w rozmaitych kierunkach.

Władze sowieckie izolowały zupełnie Leningrad, otaczając miasto kordonem wojska. W obecnej chwili nie sposób przedostać się do miasta. Wszyscy oczekują represji ze strony G. U. P.

Bliższych szczegółów na razie brak.

Morderstwo koło Borszczowa.

Zginął handlarz nierogaczyna.

(d.) Ubiegłej soboty po godzinie dziesiątej w nocy na drodze między Bileczem Złotem a Jezierzanami w powiecie borszczowskim dokonano mordu rabunkowego. Ofiarą padł Pawło Pochyla, handlarz nierogaczyna z Jezierzan. Krytycznej chwili jechał on do Jezierzan wozem, na którym wioził kilka świń. Gdy zbliżał się do wsi Hłuboczek nieznanymi sprawcy napadli na niego i w bestjański sposób zamordowali go nożami. Następnie przeszukali zwłoki. Czy i jaką kwotę zrabowali, tego narazie nie udało się ustalić.

Wczoraj rano okoliczni włościanie na drodze zastali wóz, a na nim obok świń zwłoki zamordowanego handlarza.

Program radjokonzertów.

Wtorek dnia 2. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 17.00. Nad program i komunikaty. — 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego i Konstanty Heintze (fort.). — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i kabaretowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Michalina Makowiecka (śpiew), Aleksander Wasielewski (śpiew), Stanisław Nawrocki (akom.). — 22.30.—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (420 m.) Godz.: 17.15. Transmisja z Warszawy. — 18.40. Nad program. — 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAN (270 m.) Godz.: 17.30. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska“. — 19.00. Nadprogram. — 19.10. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata. — 20.30. Wieczór serenad. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Kącik humorystyczny.

Cap i dyrektor banku.

Jaka jest różnica między capem a dyrektorem banku? — Nie wiem. — Cap sam trafia do kozy, a dyrektora banku trzeba tam prowadzić.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Cyla Ritt, służąca, licząca lat 19, zamieszkała przy ul. Papińskiej 32, w celu samobójczym napiła się większą ilość amoniaku. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(d) **CZYJE KASETKI?** Na ulicy Kochanowskiego znaleziono dwie rozbite żelazne kasetki, które prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Na jednej wewnątrz jest naklejona karteczka: „Nr. 000.024 z Urzędu Eksp. Emigrac. ul. Karmelicka 4“.

(d) **RABUNEK NA UL. ISAKOWICZA.** Niejaki Marjan Oleksik, zamieszkały przy ul. Droga Wulecka 14, przechodził ulicą Issakowicza, gdzie na niego napadli trzej osobnicy. Pobili go i zabrali mu portfel, zawierający 16 zł. i różne zapiski. Jednego z napastników policja odszukała i arestowała. Jest to Henryk Śliwa, zamieszkały przy ul. Bilińskich 58.

(d) **DWA WŁAMANIA.** Tej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania hr. Józefa Starzyńskiego przy ul. Badenich 1. 12. Jakie rzeczy zabrali na razie nie wiadomo, gdyż hr. Starzyński bawi w swym majątku, w Derewni koło Żółkwi. Tak samo w nocy włamywacze ograbili mieszkanie Genowefy Głowackiej przy ul. Sadowej, która przebywa na wywczasach w Monastyrzyskach.

(d) **WYPADKI W BRZUCHOWICACH.** Wczoraj z powodu upalnego dnia do Brzuchowic wyjechały tłumy mieszkańców. Wiele osób zabawiło się w „Parku zabawowym“ obok dworca kolejowego, zażywając przyjemności na huśtawkach. W ciągu południa wydarzyły się tam aż trzy wypadki. Najpierw z huśtawek spadła jakaś służąca, oraz mała dziewczynka. Obie doznały dość silnego potłuczenia. Następnie spadł 14-letni uczeń szewski, Zygmunt Bielik, zamieszkały przy ul. Działyńskich 6, który doznał złamania prawej nogi w trzech miejscach. Odwieziono go do lwowskiego szpitala.

jako premiera przepiękna opera Kaetana Donizetti'go: Don Pasquale — w dziale operetki grana będzie najnowsza świetna operetka R. Benetzky'ego: Adieu Mim — której jedyne premierowe przedstawienie dane w miesiącu czerwcu, spoikało się z ogólnym aplauzem publiczności i prasy. Nadto w przygotowaniu jest wznowienie przednie melodijnej operetki Jana Straussa: Baron cygański — która wykonana będzie siłami operoweni i operetkowem.

DZIŚ OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE teatru Qui-Pro-Quo. Odegrana będzie: „Jeszcze jeden raz“ wspaniała rewja aktualna w 2 aktach (18 odsłonek) M. Pietraszka i M. Hemara, która pożegnają nas ulubieńcy lwowskiej publiczności: Ordonówna, Zimińska Jaskówna Topolnicka Dymśza Krukowski Minowicz i Słomnicki, z konferencjarem fr. Jarossy'm na czele.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejtton tygodniowy W. RAORTA.

(d) **PRZEBITY NOŻEM.** W nocy w piekarni przy ul. Piłarów 53 a, powstała sprzeczka między pracującymi tam czeladnikami. W czasie tejże przebitki nożem został Milan Kuzmanowicz, liczący 24 lata. Pogotowie rat. przewiozło go do szpitala.

(d) **SZOFRER, Z KTÓRYM JEŹDZIĆ NIE MOŻNA.** Bronisław Tyrch, szofer autodorożki nr. 8267, jechał ul. Stryjską tak nieostrożnie, że trzy osoby wyleciały z auta do rowu. Wskutek tego — na szczęście — odniosły tylko lekkie obrażenia. Nazwisk tych osób stwierdzić nie zdołano, gdyż przed przybyciem na miejsce policji, odjechały do pogotowia ratunkowego, gdzie również nie podały swoich nazwisk.

(d) **NAPAD NOŻOWCÓW.** Na ulicy Legionów nieznanymi nożowcami napadli na Edwarda Bernakiewicza ze Zniesienia i Kazimierza Kardasza, zam. przy ul. Romanowicza 11, których poranił nożami. Ranym pierwszej pomocy udzielił pogotowie rat. poczem Bernakiewicza odstawiono do szpitala, zaś Kardasz pozostał w domowej opiece.

(d) **ZNALEZIONO W TRAMWAJACH.** Od dn. 26 do 29 lipca w wozach tramwajowych znaleziono różne zapomniane przedmioty. I tak do odebrania są: w burze kontroli przy ul. Lenartowicza 1: rekawiczki, broszka, 3 puszki, kapelusz parasol plany i druki; w wozowni „Bema“ przy ul. Gródeckiej:

talerz rekawiczki klucz laska książka; w biurze kontroli na Gabrielówce: portmonetka notes torba rekawiczki pugilares laska i jedna rekawiczka; w kasie przy ul. Wuleckiej 2: branzoletka i pugilares z pieniędzmi.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 2881 Sensacyjne ceny.

(d) **ARESztOWANIE OSZUSTA.** Niejaki Herman Józef 2 im Wolf liczący lat 19 bez zacięcia i miejsca zamieszkania popełnił cały szereg oszustw. Pisywał on do różnych firm kwity na odbiór różnych kwot poczem przez nieletnich chłopaków ukasował pieniądze. Za to został wczoraj aresztowany.

DYMISJA DYREKTORA BANKU ROLNEGO we Lwowie. W następstwie rewizji która ujawniła niewłaściwą sprzeczną z programem zwierzchnich władz Banku, statutem i odpowiednimi zarządzeniami organów Centrali Banku, działalność lwowskiego oddziału lwowskiego oddziału państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu krótkoterminowego i operacji bankowych, został zawieszony przez ministra reform rolnych w czynnościach służbowych, dyrektor tego oddziału p. Kański, który w dniu zawieszenia złożył prośbę o dymisję. Pełnienie obowiązków służbowych dyr. oddziału zostało zlecone tymczasowo p. Kaz. Chodorowskiemu. Szczegółowa inspekcja oddziału Banku jest prowadzona w dalszym ciągu. Ponadto poczyniono niezbędne kroki, celem zabezpieczenia prawidłowej działalności Banku.

Z POLITECHNIKI LWOW. W wyniku wyborów władz akademickich Politechniki lw. na rok naukowy 1927-8 zostali wybrani: rektorem dr. Julian Tokarski, zwyczajny prof. mineralogii i petrografii: dziekanami zaś wydziałów: inżynierji prof. dr. Antoni Wereszczyński (ponownie); architektonicznego prof. inż. Wł. Derdacki, mechanicznego prof. dr. Roman Witkiewicz, chemicznego prof. dr. Wacław Leśniński (ponownie), rolniczo-lasowego prof. inż. Jan Ladenberger, ogólnego prof. dr. Włodz. Stoeżek (ponownie).

Orzecznictwo Sądów Polskich, w sprawach o uznawanie, rozwód i separację małżeństw w sprawach o alimentację, nieślubne pochodzenie i t.d. zabrał dr. Mandel Zygmunt adwokat w Krakowie. Do nabycia w księgarniach i u autora. Cena 3 zł. 2891

Wyniki sportowe z niedzieli.

Świetna forma Pogoni. --- Czarni w ostatnich minutach przerywają w Katowicach. --- Hasmonia ratuje szczęśliwie jeden punkt. Wyniki ligowe.

Pierwszą rzeczą, która musiała rzucić się w oczy temu, kto był wczoraj na obu zawodach ligowych, była różnica klasy między Pogonią a Hasmoni. Dawno już nie wykazywała gra mistrza takiej rozpiętości koncepcyj, zapału i ochoty strzelać jak wczoraj. Gdy zawody przedpołudniowe były jak przydługa i nużąca powieść, w której Steinermann stanowił sam dla siebie osobny — wcale zresztą niechlubny — rozdział, działały zawody Pogoni z T. K. Sem, a zwłaszcza pierwsza ich część, wprost ożywczo. Nie można wprawdzie zapominać o różnicy warunków atmosferycznych, wśród jakich walczyły przyszło wczoraj obu lwowskim zespołom ligowym, tu jednak niech się uderzy już w piersi zarząd Hasmoniei. Odwaga, z jaką skazał on obie drużyny na piekielny czyściec południowego skwaru jest zaprawdę godna uwagi. To też wcale udatnym był „witz“ kursujący na trybunie, twierdzący, że ktoś z zarządu Hasmoniei, zapytany o wynik zawodów odpowiedział: 2.000 zł.

Pogon zaczęła drugą serję zawodów ligowych w sposób, który pozwala na wypowiedzenie daleko idących przypuszczeń. Przy dalszym trwaniu wczoraj wykazanej formy, nie duże zaryzykuje ten, kto przeprawie jej zwycięstwo mistrzostwa Polski i w tym roku. Na drużynie mistrza znać wybi-

tnie poważny i celowy trening, o którym zapomnieli porą letnią wszystkie inne kluby lwowskie.

Hasmonia może być zadowolona, jakkolwiek prowadząc już 2:0, powinna była znaleźć sposób zakonserwowania tego wyniku. Drużyna „białoniebieskich“ wygląda dziś ogromnie bezbarwnie i gra jej wykazuje bardzo poważne mankamenty i niedociągnięcia.

Jaśniejszym nieco punktem niż dotychczas byli obaj wczorajsi sędziowie. P. Ziemiański nie zdołał wprawdzie całkiem przekonać widowni do siebie, ale zawsze znać było, że zawody kierowane są dość wprawną ręką, która eugli nie wypuszczała. Mile uderzał takt i umiar sędziego łódzkiego p. Biry.

Pogon T. K. S. 8 : 1 (5 : 0).

Sympatyczni toruńczycy wystąpili bez najlepszych swych dwu napastników Cieszyńskiego i Herbreichera i tem też tłumaczyć można mniejszą niż zwykle spoistość ich napadu. Ponieważ tyły ich i tak nie przedstawiają większej wartości, klęska gości, przy wczorajszym usposobieniu Pogoni była z góry zadecydowana. Drużyny wystąpiły w następujących składach: T. K. S.:

Kronika bieżąca.

2

SIERPNI

WTOREK

rz. kat.: NMP. Aniel.
gr. kat.: Hja.

Temperatura w dniu 1. sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 23° C.

TEATR NOWOŚCI

KINOTEATRY:

APOLLO: Serce galernika.

CHIMERA: Rozwódka z temperamentem.

FATAMORGANA: Tragedia nowoczesnej panny

GRAZYNA: Cud wilków.

KOPERNIK: Królowa niewolników.

LEW: Czego mężatce nie wolno?

MARYSIENKA: Królowa niewolników.

PALACE: Czarny raj.

PASAŻ: Kadet marynarki.

ROCCO: Varietie.

UCIECHA: Droga zatracenia.

OPERA I OPERETKA w sierpniu w Teatrze Wielkim. Po miesięcznych wywczasach artyści opery i operetki zjeżdżają z dniem pierwszego sierpnia, aby podjąć w dalszym ciągu pracę artystyczną, która zarazem będzie przygotowawczą do przyszłego nowego sezonu. W dziale operowym ukaże się

Zdrojewski, Gumowski II., Cieszyński II., Suchocki, Słogowski, Skierski, Wierzechowski, Gumowski I., Suchocki II., Dabert, Dubowski, Pogoń: Sobociński, Olearczyk, Maurer; Hanke, Fichtel, Deutschmann; Stonecki, Bacz, Wacek, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Drużyna mistrza przeniknięta chwalebny zapałem w robieniu bramek, nie spoceżała pierw, aż cyfra ich osiągnęła wcale imponującą cyfrę. Na pierwszy plan w takich warunkach wysunął się, rzecz jasna, napad, choć i pomoc, w danym wypadku, jako jej reprezentant, Hanke, też miała tu coś do powiedzenia.

Nie tylko zresztą strzeleniem bramki zaimponował wczoraj Hanke. Stworzył on dla przeciwn. napadu ciężką do przebycia, z Deutschmannem do spółki zapórę — tembardziej, że i Fichtel, jakkolwiek bledszy nieco przy nich, swoje robił ucieznie.

Obrona Pogoni nie wiele miała do roboty; przywajacy się od czasu do czasu napad turniczyków zwykle załamywał się na niej, mimo to jednak jeszcze tam czegoś brakowało. Również i bramkarz Sobociński w dość niezdeterminowany sposób ryzykował wybiegi. W sumie więc i jako całość najlepiej przedstawiała się piątka napadu, przypominająca dawne dobre swe czasy. Gra tego kwintetu grzeszyła wprawdzie obfitością pomysłów i niespodzianką improwizacji, była z niej jednak młodsza, zaiste świeżość i zapał. Spójnią i wiazadłem wszystkich akcyj Pogoni, był duch, jakim owiana była jej drużyna.

Turniczyści mieli najlepszego swego gracza w doskonałym pomocniku, Słogowskim. Dwaj jego koledzy po bokach byli już dużo słabsi, tak samo obrona bardzo niepewna. Bramkarz nie wiele mógł pomóc drużynie swej przy takim stanie rzeczy, i tak zresztą uchronił ją od kłeski jeszcze słomniejszej. Bramki dla Pogoni strzelili Kuchar (3), Bacz (2), dr. Garbień, Hanke i Szabakiewicz po jednej. Dla T. K. S-u Gumowski I. Sędziował p. Ziemiański z Krakowa.

Hasmonea-Ruch 2:2 (1:0).

Hasmonea grała do przerwy jeszcze jako tako, potem wycieńczona spiekotą popuściła zupełnie i pozwoliła górnolazakom na wyrównanie prowadząc już 2:0. Z pierwszej bramki zrobił Hasmonei prezent sędzia p. Bira z Łodzi — poatem zresztą bardzo dobry — dyktując nie tylko niepotrzebnie, ale i niesłusznie rzut karny do Ruchu, drugą uzyskał po przerwie dość niespodziewanie Seidel, wysyłając do siatki daleki górny strzał, który bramkarz, źle ustawiony, przepuścił.

Składy drużyn przedstawiały się następująco. Hasmonea: Arnold, Birnbach, Redler; Schneider, Horowitz, Fleischer; Hübl, Steuetrmann, Seidl, Ulrich, Parnes, Ruch; Kremer, Kuc, Kusz; König, Gasior, Badura; Bartoszek, Rebutioni, Katry, Sobota, Frost.

Ruch posiadał najlepszą swą linię w napadzie, grającym prosto iniektownie, ale celowo zato i skutecznie. Najslabszym był tu prawy skrzydłowy, grubo gorszy od lewego Frosta. Ten ostatni nie miał jednak partnera odpowiedniego w Sobocie, który w niczem nie przypominał świetnej swej ongiś gry, pokazanej i we Lwowie ubiegłego roku, z racji mistrzostw wojskowych. Zadowolili natomiast twardy i przebojowy Katry i ruchliwy Rebutioni. Pomoc gości ciężką niecierpiała szkoda wskutek rozbiecia środkowego pomocnika Gasiora, który wróciwszy po dłuższej przerwie z obandażowaną głową na boisko, statystował tam prawie. Z obrońców, prawy Kusz o wiele lepszy i powniejszy niż lewy.

Hasmonea nie mogła zadowolić dość licznymi przybyłymi swych zwolenników. Steuetrmann uważał za wskazane nie ruszać się przy takim gorącym do żadnej piłki. Przes nie był zatrudniany i — nie wiadomo czy z tego powodu — nie był zresztą w humorze. Trzej pozostali młodzi gracze

dzielili się więc ofiarneć pracą. Najsumieniej i najpożyteczniejsz robił to Ulrich. Pomoc naogół bardzo równa, grała całkiem znośnie, przy takim roztrzęsionym jednak napadzie, praca jej szła często na marne; obrona, obok momentów dobrych miała też chwile bardzo słabe i stawała się nieraz przyczyną gorących — i bez tego wprawdzie — chwil pod bramką. Arnold nie wzbudza wprawdzie nadal większego zaufania, wczoraj jednak nie zawinił ani jednej bramki, naodwrot obronił kilka ciężkich strzałów. Bramki dla Ruchu uzyskali Rebutioni i Katry.

(CS). Lechja — 6 p. lotn. 3:3 (1:0). Zawody o mistrz. Ligi Okr. Lechja, u której widoczny jest brak teningu z trudem uzyskuje wynik remisowy z drużyną wojskowych. Bramki dla Lechji strzelili Krug (2) i Prass z karnego, dla 6 p. lotn. Pilat (2) i Mówka z karnego. Sędziował dobrze p. inż. Dudryk.

(CS) Ekram — Sparta 3:1 (1:0). Zawody tow. Zasłużone zwycięstwo Ekramu dla którego bramki strzelili Kucharski, Blind i Bagan. Punkt honorowy dla Sparty zdobył Fiala. Z poszczególnych graczy odznaczyli się Radziejewicz i Raga z Ekramu oraz Fiala ze Sparty. Sędziował dobrze p. Seemann.

(CS) Ukraina — Bartochha 8:4 (4:1) Zawody tow. Sędzia p. Przybylski.

(CS) Pogoń II. — Świtez 4:0 (1:0). Zaw. tow. Sędzia p. Gulicz.

Rekord — Grażyna 3:1 (1:0). Mistrz II. Ligi. Sędzia p. Goldstaub.

Browar — Legia 2:1 (1:1). Mistrz II. Ligi. Sędzia p. Nabielec.

Hasmonea III. — Zenith 3:0 (0:0). Zaw. tow. Sędzia p. Boder.

Lechja III. — Leonia 3:1 (2:0). Zaw. tow. Sędzia p. Gulicz.

Hasmonea IV. — Hertha II. 3:1 (1:1). Zaw. tow. Sędzia p. Boder.

Brody. Hasmonea II. — ZTC. 2:1 (1:1). Bramki dla Hasmonei zdobyli Goldstaub i Kahane. Sędziowała p. dr. Schapira.

Stanisławów. Team. Rewera - Hakoah — Stanisławów 4:0 (3:0). Bramki dla Teamu strzelili Nadocki (2), Kwiecieński i Wolny. Sędziował p. Brach dobrze. — Admira—Tur 3:3 (0:2). Sędzia p. Klammer.

Zawody o mistrzostwo Ligi.

I. F. C.-Czarni 2:0 (0:0).

Wisła-Warszawianka 8:2 (4:0).

Dla Wisły strzelcami byli Reumann I (5), Kotlarczyk II (2), i Adamek z karnego. Na zawodach tych grał Kotlarczyk po raz setny w barwach Wisły. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska, widzów około 2000.

Polonia-Jutrzenka 3:2 (1:0).

Bramki dla Polonii uzyskali Alaszewski Kryg'er i Enchłowicz z karnego. Sędzia p. Rettig z Łodzi.

Legja-Turyści 5:2 (2:2).

Bramki dla Legji uzyskali: Łańko (2), Ciszewski i Nawrot, jedna samobieżna strzelona przez Kulawiaka. Dla Turyistów Blaszewski i Balczewski. Sędzia p. Korngold z Krakowa.

Warta-L. K. S. 5:2 (3:1).

Bramki dla Warty: Przybysz (3), Rochowicz i Szerfke. Dla ŁKS: Radomski. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

MIEDZYNARODOWE REGATY WIOSLARSKIE W BYDGOSZCZY.

W sobotę rozpoczął się pierwszy dzień regat międzynarodowych, w których bierze udział 20 towarzyszów polskich i 11 zagranicznych (2 kluby belgijskie, 2 czechosłowackie, 1 węgierski, 1 francuski i 1 gdański), oprócz tego Polski klub wioślarski. Trasa 1650 m.

Bieg pierwszy 8-ki młodsze: pierwszą nagrodę zdobyli Węgrzy w czasie 5 min. 8 sek.

Bieg II: Jedyński o mistrzostwo Polski. Pierwszy Długoszewski (AZS) 29'6 sek, drugi Barwicki (Kl. Wiośl. z Torunia) — W roku zeszłym również Długoszewski zdobył pierwsze miejsce w tym biegu.

Bieg III: czwórki, o nagrodę honorową ministra spraw wewnętrznych. Pierwszą nagrodę zdobył Kl. wioślarski „Wiktorja“ z Gdańska w czasie 6 min. 2'6 sek.

Bieg IV: czwórki półwysięgowe. Pierwsze miejsce zdobywa Bydgoskie Tow. wioślarskie, ze sternikiem Figielkiewiczem w czasie 6 min. 40 sek.

Bieg V: jedynki gości o nagrodę Kurjera Warszawskiego. Pierwsze miejsce zdobył Józef Straka w czasie 6 min. 26 sek.

Bieg VI: czwórki półwysięgowe nowicjuszy o nagrodę Dziennika Bydgoskiego. Pierwsze miejsce zdobył klub wiośl. z Warszawy ze sternikiem Schindrichem w 6 min. 42'3 sek., drugie miejsce Warsz klub wiośl. w 6 min 38'4 sek.

Bieg VII: czwórki nowicjuszy. Pierwsze miejsce zdobywa drużyna węgierska z Budapesztu w 6 m 6'4 sek, drugie miejsce klub wiośl. z r 1904 (Poznań) w 6 min. 10'4 sek, trzecie miejsce Poznańskie Tow. wiośl. „Tryton“ w 6 min. 21'6 sek.

Bieg VIII: dwójki podwójne o mistrzostwo Polski. Pierwszą nagrodę zdobywa Warszawskie Tow. wiośl. w 6 min 5'2 sek, drugie klub wiośl. z Torunia w 6 min 9'8 sek.

Bieg IX: ósemki o nagrodę honorową magistratu m Warszawy. Pierwsze miejsce Niemiecki klub sportowy z Gdańska „Victoria“ w 5 m 21'2 sek, drugie miejsce Węgierska drużyna z Szegedynu w 5 m 24'4 sek, trzecie miejsce Czeska drużyna w 5 m. 30'2 sek, czwart miejsce AZS Warszawa w 5 min 31'2 sek.

Jutro odbędzie się drugi dzień regat międzynarodowych w obecności Prezydenta Rzpltej, który rozda zwycięzcom nagrody.

ZAWODY PLYWACKIE.

Wczoraj odbyły się zawody pływackie na Świtezi zorganizowane przez Pogoń i Lechję, które dały nast. wyniki.

Bieg 30 m. dla juniorów niżej lat 14-tu. start. 10 po dwóch przedbiegach: 1) Horobiowski 44.9 sek. 2) Szyszka, 3) Kostek.

Bieg 56 m. 60 cm. dla juniorów niżej lat 18-tu. start. 11-tu po 2 przedbiegach: 1) Szostak, Z. (Pog.) 48 sek., 2) Zajac, 3) Laszczuk.

Bieg 113 m. 20 cm. dla pań, styl dowolny; Start. 2: 1) Rogożanka 2:49,2, 2) Adamiakowa (Pogoń).

Bieg 226 m. 40 cm dla pań styl klasyczny. Start 2: 1) Adamiakowa 6:13.4. Rogożanka zdyskwalifikowana z powodu zmiany stylu.

Bieg 113 m 20 cm dla panów, styl wodolny. — Start. 2: 1) Bober 1:49.9; drugi Sokołowski (Lechja)

Bieg 226 m 40 cm dla panów styl klasyczny; Start. 7: 1) Murzyłowski (Czarni) 4:36.8, 2) Nowicki (Lechja) 3) Uimann (Pogoń).

Bieg 113 m 20 cm dla panów na wznak; Start. 8: 1) Uimann 2) Weissberg, 3) Trescher

Bieg 452 m 80 cm dla panów styl dowolny; Startuje 8: 1) Mekler (Lechja) 8:27, 2) Nowicki (Lechja) 3) Grzechowski.

Bieg 5x55 m 60 cm. Drużyna kombinowana osiągnęła czas 3:42.

Skośki z trampoliny. Start. 3: 1) Zborowski (Lechja) 2) Strzelecki (Czarni), 3) Sternschluss (Czarni).

Zawody w piłce wodnej: Pogoń — Lechja 3:1 (2:1). Sędziował inż. Kuchar.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Zagrzeb (CS). W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych Polska — Jugosławia prowadzi Polska stosunkiem punktów 42:28. Poszczególne wyniki są następujące.

Bieg 100 m.: 1) Szenajch 11.1; 2) Dobrowolski.

Bieg 400 m.: 1) Weiss 52.2; 2) Rothert.

Bieg 1500 m.: 1) Forys 4.14.2; 2) Jaworski.

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Polska 44 sek.

Rzut kulą: 1) Ambrozy (Jugosławia) 13.06; 2) Górski 12.99; 3) Baran.

Rzut oszczepem: 1) Mesner (Jugosławia) 53 m. 69 cm. 2) Smakulski 53.01, 4) Dobrowolski.

Skok w wyż. 1) Jakubie (Jugosławia) 175 cm., 2) Frysyczyszyn 170.

Z trzeciej Sekcji.

Poco mi świadków, jak ja sama wiem...

(KD) Pani Janina Bugaj dobrze wyglądała 32-letnia mężateczka, matka „pięciorga” dzieciaków (zam. ul. Zborowska 3), w ka szę sobie nikomu napluć nie pozwoli pod żadnym warunkiem. Szczególnym przedmiotem antypatii są dla niej tylko wszystkie sąsiadki, mieszkające w tejże samej realności.

Inna rzecz, że każda z osobna i wszystkie na kupę sąsiadki te błogosławią panią Janinę jak należy.

Specjalnie gorącym dla pani Bugajowej był dzień 23 maja br., dzień generalnej rozprawy na języki z sąsiadką Celiną Sieczyńska.

O co kobietom poszło, któżby tam zba dał. Dość, że się zwymyślały wzajemnie, tak po naszymu, po lwowsku.

Epilog tej sąsiedzkiej walki na języki między panią Celiną a Janiną rozegrał się onegdaj przed sędzią r. Hlibowickim.

— Panie sędzio! — mówiła oskarżycielka. Bugajowa nie daje mi spokoju, ciągle mnie przeklina i przezywa ostatnimi wyrazami.

— Nie prawda. proszę łaski pana sędziogo — zareplikowała oskarżona, to Sieczyńska nie daje mi żyć, moje kochane i poczęte dzieciaki nazwała złodziejami. Ja jej wcale nie przeklinała i nie życzyła żadnego szlaku. Powiedziałam tylko grzecznie, gdy ona mnie napadła: „mytko zabieraj się i lepiej weź się do jakiejś roboty”.

Bo ja proszę łaski pana radcy pracuję i to ciężko... Pięcioro dzieci... a ona co ma, jedno, i nie potrafi go dopilnować, by nie broiło i nie dokuczało moim.

— Kiedy świadkowie powiedzą co innego — wtrącał zastępca prawny oskarżycielki.

— Tak powiedzą naturalnie, pewnie, bo Sieczyńska podawała im różne prezenty, by ich przekupić. Jedna dostała od niej kape lusz, druga urządzenie od wodociągu....

— Wnoszę o rozszerzenie oskarżenia w kierunku oszczerstwa, zareagował adwokat Sieczyńskiej.

— Panie sędzio! — zawołała głośno oskarżona. Ja zarzut podtrzymuję, bo naprawdę ona świadków przekupiała...

Sędzia: Niech się pani uspokoi, wszystko będzie w porządku, przesłuchamy świadków, których pani na te okoliczności poda...

Oskarżona: Poco i na co mi świadków, gdy ja sama o tem wiem najlepiej, przekupiała i koniec, stwierdzić to mogę mojem zeznaniem.

Po przesłuchaniu świadków powołanych przez oskarżycielkę, którzy stanowczo zaprzeczyli jakoby od Sieczyńskiej brali kuby — sędzia wydał wyrok skazujący panią Janinę Bugajową na 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 70 zł.

— Ou wa! co to u mnie znaczy 70 złotych grzywny, kiedy mój mąż jako kucharz u Szkowrona zarabia 150 złotych na tydzień — powiedziała z dumą Bugajowa, wychodząc ze sali. Co prawda jednak, to prawda, wolę zapłacić, niż przepraszać taką...

Ja porządna i pracowita obywatelka na stanowisku i matka pięciorga dzieci, a ona co?...

Umywalnie, ręcznik i mydło w restauracjach i kawiarniach.

Z Łodzi donoszą: Komisarjat rządu na mocy zarządzenia wojewody, wydał polecenie, by we wszystkich restauracjach, kawiarniach i innych jadalniach urządzone były umywalnie i obowiązkowo znajdowały się ręcznik i mydło.

Równocześnie policja otrzymała polecenie kontrolowania czy zarządzenie jest przestrzegane. Nie stosujący się do niego, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy.

Dla dzieci.



W parę dni po przepłynięciu kanału la Manche przez panią Geztrudę Ederle, Amerykanka pani Corso dokonała również tego samego, zużywając na to mniej czasu. Trenowała bez rozgłosu i odważyła się na to przedsięwzięcie, chcąc zdobyć wyznaczoną nagrodę, aby mieć na staranne wychowanie swoich dwojga dzieci.

Pewien rzeźbiarz amerykański skomponował grupę przedstawiającą panią Corso, tulącą do siebie dwoje swoich dzieci, a u podstawy widać postać niewieściej jak pruje fale kanału.

Wartość człowieka... w dolarach.

Dr. Louis Dubin, szef statystycznego wydziału nowojorskiej „Metropolitan Lite Insurance Company”, otrzymał od sądu polecenie zestawienia tabeli wartości w dolarach przeciętnego Amerykanina. Jako podstawę obliczeń podano mu rodzinę, której ojciec zarabia rocznie 2500 dolarów. Chodzi więc o wykształcenie robotnika.

Dr. Dubin otrzymał następujące rezultaty: Wychowanie chłopca kosztuje, nie licząc czesnego w szkole, które opłaca państwo, do 18 roku życia 7238 dolarów. Po odliczeniu tej odpowiednio skapitalizowanej sumy wartość noworodka wynosi 9333 dolary.

Oto jest suma przeciętna, wynikająca z podzielenia amerykańskiego dochodu narodowego przez liczbę niemowląt. Gdy dziecko po starzeje się o jeden rok, wartość jego wzrasta o 1000 dolarów. W 18 roku życia inflody człowiek osiąga wartość 28.654 dol. Później rozwój przedstawia się następująco:

21 lat	— 30.818 dolarów,
30 lat	— 31.038 dolarów.
40 lat	— 25.795 dolarów,
50 lat	— 17.510 dolarów,
60 lat	— 8.409 dolarów,
70 lat	— 562 dolarów.

Na zasadzie powyższych danych sąd uznawał w procesie o odszkodowanie wyrok, mając którego kierowca samochodu skazany został na zapłacenie 17.500 dolarów rodzinie ofiary wypadku.

Ponieważ ofiarą padł 30-letni robotnik, posiadający rocznego dochodu 2100 dolarów, przyznano rodzinie w II-jej instancji 31.038 dolarów odszkodowania.

Nowy sposób fabrykacji cukru.

We Włoszech prowadzone są obecnie do świadczenia nad nową metodą wydobywania

cukru z buraków. Różni się ona tem od dotychczasowych sposobów, że buraki krajane są w plastry i suszone, potem dopiero przystępuje się do ich przeróbki. Zalety tego nowego rodzaju fabrykacji są bardzo wielkie, gdyż: po 1) cukrownie będą mogły pracować cały rok, a nie, jak dotychczas, tylko 3 miesiące, a po 2) przewóz buraków, które, wskutek suszenia, tracą do 70 proc. zawartości wody, jest znacznie łatwiejszy i co najważniejsze, tańszy.

Mydła higieniczne i szkodliwe dla skóry.

Mydła są solami sodowymi lub potasowymi kwasów organicznych szeregu tłuszczowego. Do celów higienicznych używa się przeważnie mydeł zawierających sódy i pewien nadmiar wolnych zasad. Mydła takie działają szkodliwie na skórę. To szkodliwe działanie można znieść i otrzymać mydło możliwe obojętne przez dodanie do niego nieco tłuszczu, który podczas mycia pokrywa skórę cienką warstwą i chroni ją przed szkodliwym działaniem zasad i wpływów zewnętrznych. Dlatego też do celów higienicznych i leczniczych używa się wyłącznie mydeł przetłuszczonych.

Doskonałe mydła lecznicze i higieniczne wyrabiają znane czytelnikom krajowe wytwórnie chemiczno-farmaceutyczne. Mydłami przetłuszczonemi higienicznemi są: benzoesowe — dla dzieci — do golenia — kwiatowe — lanolinowe — ogórkowe — walelinowe.

Mydłami przetłuszczonemi lecznicznemi są: anthrasolowe — boraksowe — dziegieciowe — formalinowe — ichtjole — naftolowe — rezorcynowe — thigenolowe — salicylowe — siarkowe. Wszystkie zawierają 5, względnie 10 procent środka leczniczego. — Mydła droższe, o silnym zapachu, najczęściej nie są mydłami dobrymi, zawierają one olejki eteryczne, które szkodliwie działają na skórę.

Kilkadziesiąt osób w Kleparowie zatruto się lodami.

Piętnaście osób odstawiono do szpitala.

(d) Wczoraj popołudniu w czasie przedstawienia w cyrku obok namiotów wśród zgromadzonej gawiedzi zjawił się jakiś osobnik, który sprzedawał lody. Z powodu gorąca ludzie chętnie spożywali ten zimny i słodki chłodnik śmietankowy i malinowy. Następnie ów przekupień z swoim towarem udał się poza tor kolejowy na Kleparów, gdzie też wszystkie lody sprzedął.

W godzinę później wskutek spożycia tych lodów wszyscy pochorowali się z objawami zatrucia się, na co wskazywały wymio-

ty i boleści. Toteż na Kleparów zawezwano Pogotowie ratunkowe, a dyżurny lekarz dr. Adamiak w istocie stwierdził u chorych zatrucie lodami, pochodzące prawdopodobnie z sztucznego czerwonego barwika, użytego do lodów, w tym wypadku anilinowego. Do karetki zgłaszali się chorzy, którym dr. Adamiak udzielał pierwszej pomocy. Razem zgłosiło się 27 osób, z tych 15 ciężko chorych odstawiono do powszechnego szpitala.

Ponieważ karetka Pogotowia od razu po kilku chorych nie mogła przewozić, przeto do pomocy w przewożeniu Komenda policji udzieliła swoje auto.

Następujące osoby zostały umieszczone w szpitalu: 1) Józef Krawczyk, murarz (36 lat), 2) Zofia Krawczykowa (31 lat), 3) Antoni Krawczyk (8 lat), 4) Sima Bart (12 lat), 5) Eleonora Gruber (36 lat), 6) Stanisław Borys, murarz (24 lata), 7) Marija Wypasek (11 lat), 8) Salomon Schmieder, fryzjer (34 lata), 9) Henryk Schmieder (7 lat), 10) Piotr Konik, za robnik, 11) Juda Steinbruch (11 lat), 12) Józef Kopeć (12 lat), 13) Czesława Borówna (11 lat), 14) Eugenia Staszewicz (34 lata) i 15) Tadeusz Staszewicz (38 lat).

Kilkanaście innych osób pozostało w domowym leczeniu.

Policja w tej sprawie poczyniła energiczne kroki, aby odnaleźć owego osobnika, który sprzedawał lody. Wczorajszy zaś fakt masowego zatrucia niewątpliwie spowoduje, że odnośne czynniki energicznie zajmą się kontrolą wyrobienia lodów i ulicznych sprzedawców.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

SPRAWY GOSPODARCZE.

HANDEL Z ROSJĄ.

W czerwcu br. przybyło z Rosji do Polski 3065 wagonów różnych towarów w czym przeszło 2 tys. rudy żelaznej i 760 wag. zboża i owsa, reszta drobne ładunki.

W tym samym czasie z Polski wysłano do Rosji tylko 149 wagonów towarów, z czego przeszło połowę maszyn rolniczych, cynku, żelaza i blachy.

HANDEL Z ŁOTWĄ.

Handel Polsk z Łotwą za miesiąc czerwiec br. przedstawia się znacznie pomyślniej, niż w miesiącach poprzednich. Z Łotwy przybyło do Polski 354 wagonów różnych towarów (przeważnie ładunki szmelcu żelaznego i zboża), wysłano zaś do Łotwy 1000 wagonów, w czym przeszło 450 wag. materiałów drzewnych i węgla.

RYNEK WYROBÓW GUMOWYCH.

Przemysł gumowy pracuje bardzo intensywnie. Na czoło tego działu wysunęły się: fabryka „Kauczuk”, wyrabiająca artykuły techniczne, płótno gumowe na płaszcze, tkaniny prześcieradłowe (cerat-

ki) itd., oraz „Pepege” produkująca kalosze i obuwie sportowe; pozatem dobrze zajęte są: „Wolbrom” (artyk. techn.) i „Wargum” (tkaniny gum.); Surowiec (kautuczuk surowy) potrzebny do produkcji sprowadzają wytwórnie z Londynu, Hamburga i Paryża na bardzo korzystnych warunkach. Do Polski przywozi się miesięcznie 70—80 tonn surowego kautuczku. Fabryki ulepszają stale swoje wyroby, a jednocześnie nauczyły się pracować ekonomicznie, dzięki czemu ceny wielu wyrobów gumowych obniżyły się w porównaniu z sezonem 1925-26 o prawie 50 proc. Rynek konsumuje przeważnie wyroby krajowe (o ile żądane gatunki są wyrabiane w kraju); Import towarów obcych z miesiąca na miesiąc zmniejsza się, gdyż fabryki obce pomimo stosowania dumpingu nie są w stanie konkurować z wyrobami naszych fabryk, tak pod względem jakości wyrobów, jako też ich ceny. Warunki sprzedaży w fabrykach dla rynku wewnętrznego: kredyt wekslowy lub rachunki otwarte od 3—5 miesięcy. Wyplacalność zadowalająca.

OGŁOSZENIA

NA WYJAZD

KAPIELOWE PŁASZCZE, TRYKOTY i CZEPKI dla Pań i dzieci, SZALE i CHUSTKI batikowane, BLUZKI, oraz wielki wybór TRYKOTAZY po cenach znacznie niższych w nowo utworzonej firmie „TRYKOT”, Lwów, ul. Halicka 21 (Dom JWP. Gen. Bałłabana).

Dr. L. Aleksandrowicz

specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani

ordynuje **OBECNIE**

27907

ulica WAŁOWA I. 11. Tel. 40—75.

Dr. ZOFJA WEPER

po powrocie ze studjów w Paryżu ord. od 3—5 w chor. skórnych i wener. od 12—1 zabiegi kosmetyczne: usuwanie zmarszczek metodą operacyjną, usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. Leczenie żylaków. Janowska 26. Tel. 25—19. 26672

LEKARZ PAŃSTW. SZPITALA POWSZECH.

Dr. LEON GANGEŁ

ORD. 3—5

28003

LWÓW, KUSZEWICZA 12, I. P.
(boczna ul. Zamarstynowskiej).

LEKARZ DENTYSTA (STOMATOLOG)

Dr. IGNACY LIND

ordynuje w ZŁOCZOWIE prywatnie, ulica
Sokoła 20, od 2—6. 28601

Uniwersytetu praskiego i lwowskiego
Dr. med. Babij Włodzimierz
Lekarz-dentysta
ordynuje: 8—1 i 15—18, Leona Sapiehy 65. 28563

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Goldstein

b. elew. klin. wied. i berl.

ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę

i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 28587

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. I. MUND

b. sek. szpit. wied. i lwowsk., ord. 8—10, 2—6,
w niedzielę 9—1, Lwów, Asnyka 1 róg ulicy
Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 28597

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Sekund. Państw. Dr. A. NADEL powrócił

Szpitala powsz. ordynuje

od 12—6, Lwów, pl. Halicki 7, Tel. 31-30. 28588

Spec. chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

b. sekund. szpit. państw.

SŁOWACKIEGO 4 28602

naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam brodawek,
włosów elektrolizą i lampą kwarcową Tel. 16—61.

Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór.

Dr. Löwenheck, Trybunalska 4

(obok Rynku), tel. 48-11, ord. od 8—9 i 3—5. 28598

Elektrotechniczne

MATERIAŁY poleca po cenach najtańszych Firma B. PANZER, Lwów, ulica
Kopernika 17. 2753

DERMATOID

(naśladownictwo skóry) 2788

w pięknych kolorach — oraz

Płótno nieprzemakalne

na dachy samochodów — poleca

po cenach przystępnych

SPECIALNY SKŁAD

LINOLEUM i CERAT

LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legionów 3 — Telef. 16-45.

NA RATY! 2875 ZA GOTÓWKĘ!

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz Wózki dzieci-
cinne, podczas wakacji, po cenach
znacznie niższych poleca Magazyn Mebli
STEIL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 33-55.

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa Lwów-Persenkówka

SKRYTKA POCZTOWA 36 -- TELEFON 226

2892

ogłaszają przetarg ofertowy na zwózkę

kłóców jodłowych z placu składowego w Podbużu (powiat Drohobycz) do stacji kol. w Samborze i ewentualnie z lasu w Podbużu na składowisko w Podbużu. Zamknięcie ofert z dniem 14. sierpnia b. r. Bliższych informacji udziela Dyrekcja na Persenkówce.

KARLSBADZKIE sucharki

marki „SPRUDEL” Uhl-Breunig w Karlsbadzie dla żołądkowo chorych i rekonwalescentów poleca
LEON PROPST — Lwów
PLAC MARJACKI 3. 1787

Nr. 20790 ex 1927. Lwów, dnia 26. lipca 1927.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie przy ul. Chorażczyzna Nr. 17 odbędzie się w dniu 3 września 1927 o godzinie 11 przed południem publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych, w celu sprzedaży na piłu drzewa przeznaczonego do wyrębu na rzecz Skarbu Państwa w rewirach: Rozwadów, Rzeczyca i Jastkowice (dobra Jerzego i Felicy Lubomirskich w Rozwadowie) tudzież tartaków, kolejni leśnej i budynków administracyjnych.

Oferty należy wносить najpóźniej do godziny 15, dnia 2. września 1927 w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie.

Bliższe warunki są do przejrzania w Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie lub w Państw. Zakładach Drzewnych w Kępie koło Rozwadowa, gdzie przedmiot sprzedaży może również być przejrzany.

Dyrektor Lasów Państwowych:
Kączkowski.

2883



Najlepszy mały samochód Cena dol. am. 990.
Gen. Repr. na Rzecz Polską **OSKAR FASSLER**
Lwów, plac Marjański 4. 28025

KOSZULE

MĘSKIE: zefirowe Zł. 6.50, popelin. Zł. 10.50, słowackiego Zł. 8.50. — DAMSKIE: szyfonowe Zł. 3.50, perkalinowe Zł. 4.50

własnego wyrobu — poleca jedynie 2880

Magazyn galanterijny STEINBRUCHA
ULICA TRYBUNALSKA 1 — (róg Rynku).
Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrot.

REDUKCJĘ

cen z powodu kończącego się sezonu urząda mag. konf. Batorego 6
i sprzedaje Suknie do prania po Zł. 6.80, woal. 9.—, sur. jedw. 19.—, crepdech. 45.— i 55.—, wełniane 24.—, 35.—. Płaszczki i Kostjumy 25.50, 75.—, Bluzki, szlafroki, Trykotaż, Bieliznę, Pończochy, Torebki, parasolki i t. p. artykuły o 20% taniej, niż wszędzie. — Urzędnikom, Nauczycz., wojsk. opust. 2901

STOCZNIA GDANSKA GDAŃSK

SPRZEDAŻ OKAZYJNA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

celem opróżnienia składów po uader korzystnych cenach z najwyższym rabatem. Bliższe dane przez nasze biuro Lwów, Podleskiego 7. i wprost ze 2606

STOCZNI GDAŃSKIEJ GDAŃSK

ROLNICY! DO SIEJBY!

Bajce do zboża „SUDHOFFA” znaną i wypróbowaną, przeciw śnieci, rdzy, zgorzeli i t. d. 1 paczka na 200 kg nasienia Zł. 1.20 wysyła natychmiast jak co roku 2839

Jan SUDHOFF
Lwów, AKADEMICKA № 8.



ŁÓŻKA

różnych typów 1387

Umywalnie, Wieszadła stojące, Siatki do łóżek, Stoliki ogrodowe i restauracyjne i t. d. Towar 1-szej klasy. — Ceny niskie,

Józef Procko fabryka mebli żelaz. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88. (boczna Kieparowsk., 5 m. od przyst. tram. koś. św. Anny)

Wydział pow. w Ropczycach ogłasza KONKURS na posadę kierownika powiatowego Zarządu drogowego (inżyniera powiatowego). Od kandydatów wymagane są kwalifikacje wskazane w rozp. Min. robót publicznych z dnia 12. VII. 1922 (Dz. ustaw R. P. Nr. 64 poz. 579) to jest pełne wyższe wykształcenie techniczne nadto nieprzekroczony 40 rok życia obywatelstwo polskie i conajmniej 3-letnia praktyka w zakresie budowy i konserwacji dróg. — Do udokumentowanego podania należy także dołączyć życiorys własnoręcznie napisany i metrykę urodzin. Warunki zależne od porozumienia. Podania wnoszą do 15. sierpnia 1927.

Wydział powiatowy. 2890

MASZyny MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jaglelniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatki, pompy, prasy do dachówek, olejarnie — poleca na spłaty

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4. Telef. 179. 2816

LOKALE

DAM szynsz z góry w dołarach za mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, komfort, blisko tramwaju. — Lisy pod „Maria” Adm. Wiek. 2841

POSZUKUJE 1 większy — ewentualnie 2 pokoje z kuchnią z rocznym lub dwu rocznym czynszem, blisko centrum. Lisy do Adm. Wiek. „Okaziełowi” kwitu inser. Nr. 28596. 28396

KAWALER na stanowisku poszukuje eleganckiego pokoju umebłowanego, tylko z osobnym wejściem od klatki schodowej. Lisy do Biura dzienników Buch stała, Jagiellońska 7 pod „Kawaler”. 28391.

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia. Kieparowska 9, II. p. 28393.

POKÓJ kawalerski, duży, frontowy, w centrum, do wynajęcia. Fredry 5, I. p. drzwi 4. 28384.

POKÓJ dla pań lub panów. Żulińskiego Nr. 18 — I. piętro. 28372.

POSZUKUJE osobnego pokoju za lokację fortepianu; uczelnianym dzieci. Lisy do Adm. Wiek. Nowego pod „It”. 28365.

POSZUKUJE w śródmieściu pokój lub 2 pokoje z kuchnią, za wypożyczenie 300 dolarów. Czynsz płace osobno. Lisy pod „G” do Adm. Wiek. 28353.

POKÓJ z utrzymaniem — dla 2 panienek do wynajęcia. Mikołaja 11 drzwi 11 28358.

POKÓJ osobny, Piekarska 40, II. p., od 1. sierpnia, wynajm. 28348.

POKÓJ umebłowany, dla zamożniejszych, Gliniańska Nr. 2, II. p., przy schodach. 28339

POKÓJ umebłowany, niekrepujące wejście dla pana do wynajęcia, parter. Jadwigi 8, drzwi 10. 28380

POKÓJ przy rodzinie, ładny, frontowy, z balkonem, jest zaraz do wynajęcia. Sakramentek 32. — I. p. Oglądać między godz. 17 a 19. 28487.

WŁAŚCICIEL domu otrzy ma bezprocentową pożyczkę, za wynajęcie nieumebłowanego pokoju — z komfortem lub pokoju z kuchnią, wejście ze schodów. Lisy do Adm. Wiek. pod „Czynsz osobno”. 28237

MIESZKANIA 3 pokojowe dla 4 osób z komfortem, rodzina spokojna i bezdzietna, bez pośrednictwa za czynszem z góry poszukuje. Zgłoszenia Buratowicz, Koszycarska 6 — boczna Kadeckiej. 28140

Wolne posady

KILKU CHŁOPCÓW do praktyki przyjmie ślusarnia Polczyńska 24. 28293

APTEKA w Dobrodniu — przyjęcie zaraz asystentkę lub aspiranta farmacji. — Zgłoszenia na miejscu. 28411

ZAKŁAD karto — litograficzny we Lwowie, przyjmie natychmiast: LITOGRAFÓW, MASZYNISTÓW LITO- GRAFICZNYCH DO MASZYN PŁASKICH I OŚCETOWYCH.

PRZEDRUKARZY NA CYNK I KAMIEN, TRAWIACZY CYNKO- GRAFICZNYCH — DLA KLASZ SIATKOWYCH. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Przy odpowiednich kwalifikacjach warunki płacy 25 do 50 proc. wyższe ponad normy obowiązujące, oraz długoterminowa umowa służbowa. Zgłoszenia z odpisami świadectw, wzgl. referencjami przesyłać — KSIĄŻNICA — ATLAS — LWÓW, ul. Czarnieckiego Nr. 12. 2882

ZAKŁAD SIERÓT fundacji Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu, poczta Mikołajów — Drohowyże — województwo Stanisławowskie, poszukuje dla starszej młodzieży męskiej kilku chłopców z odpowiednimi kwalifikacjami, zamierzających w tym zawodzie. Posady tylko dla nie żonatych. Podania — z odpisami świadectw — wnoszą do Dyrekcji Zakładu, która poda bliższe warunki pracy i wynagrodzenia. 2841

CHŁOPAKÓW roslących do praktyki przyjmie Procko ślusarnia fabryczna, Lwów Tercjarska 10 (boczna ul. Kieparowskiej). 28398

ZDOLNEGO pomocnika — fryzjerskiego męsko-damskiego poszukuje. Zgłoszenia pisemne: Szuperski — Żółkiew. 28421

PRAKTYKANT z ukończoną szkołą powszechną — zostanie natychmiast przyjęty do zawodu elektrotechnicznego. Agid, ulica Zygmuntowska 15. 28416

ROBOTNIKÓW KRAJOWYCH, pierwszorzędnych do warsztatu poszukuje — Powszechny Skład Odzieżowy Pasaż Mikołajski. 28449

PRAKTYKANTKA z lepszego domu, zostanie przyjęta do trafiki. Chorażczyzna 14. 28414

POSZUKIWANY starszy chłopak do Przedstawicielstwa samochodów firmy PILOT, Zielona 59. 28440

SŁUŻĄCA do wszystkiego, i do dziecka poszukiwana. Silber, Domsa 11, między 3-4 popoł. 28411

STENOGRAFISTKI (owie) potrzebni (e). Również uczymy listownie, najdoskonalej STENOGRAFIJ. Żadamy frankowania nuzszych obszernych informacji. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza Nr. 26. 2794

BONY, Niemki, gospodyni dworskiej, kułarki do kasyna, służące zaraz poszukuje: Biuro Pracy, Kornejnika 32. 28604.

PANOWIE i paniel Znajdą natychmiastowe zajęcie na pokupny artykuł za wysokim wynagrodzeniem miesięcznym oraz prowizją w charakterze podręczających. Roskie. Łyczaków 10, I. p. od godz. 10 do 12 i od 15-17. w poniedziałek, wtorek i środa. 28594.

SLUŻĄCA do wszystkiego, poszukiwana. Rerschedorfer Rynek 19. 28595.

FRYZJERSKI praktykant, przyzbytny Ketrzynskiego Nr. 3. 28585.

POSZUKUJE młodziej rodowitej francuskiej z doskonałą wyprawą na godz. dziennie do konwersacji. Wynagrodzenie 90 zł. miesięcznie. Oferty do Adm. Wiek. pod „Franseski”. 28576.

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiająca gotować — dla dwójki osób poszukiwana. Zgłoszenia w aptece przy ul. Piłkarskiej 1. 45. między 3 a 4 popoł. 28570.

ZDOLNA pannę w krawieczyźnie przyjmie natychmiast. M. Hugot, Nikolaia Nr. 11. 28557.

KUCHARKA zaraz potrzebna. Persenkówka, Elektryczna Miejska Inż. Kozłowski. 28549.

SZPACHTLIARKA zdolna, znalazła robotę na miejsc. Janowska 78, II. p. 28547.

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka z stenoğrafii polską i niemiecką, pisząca biegle na maszynie — poszukiwana. Oferty pod „Przedsiębiorstwo” Adm. Wiek. 28543.

DO HANDLU korzennego poszukuje początkującego praktykanta. Zimorowicza Nr. 17. 28541.

UCZNIA do piekarni przyjmie zaraz Józef Wach. Trombowia. 28540.

FRYZJERSKI pomocnik męski potrzebny zaraz na letnisko. Zgłoszenia: Lamensdorf, Borysław. 2869.

NAUKA

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje sumiennie do poprawek i matury z francuskiego — niemieckiego, udziela konwersacji oraz wyznacza korespondencję. Długosza 37, II. piętro. 28531.

KROJU najnowszej i szyja wyuczeni w krótkim czasie sumiennie. — Ulica Błonna 26, I. p., blisko Głównego dworca. 28494.

PRACOWNIA blacharska, Kazimierza Wogórki, ul. Chorażczyński 11 A, przyjmie chłopca do praktyki. 28497.

UCZNIA z szkołą wydział. poszukuje Zakład dentystryczny przy ul. Sw. Zofii Nr. 15. 28463.

ZDOLNA panna zostanie przyjęta do Pralni a la Paris. Paszaj Hausmann 6, na stałe. 28464.

CHŁOPCÓW do nauki ślusarskiej przyjmie fabryka mebli żelaznych Jan Wozniakowski, plac Bernardyński 15. 28520.

UCZENIE do nauki szycia krawieczyzny damskiej przyjmie zaraz Hetmańska Nr. 8, I. p. 28509.

MATEMATYKI, fizyki, — polskiego, niemieckiego — uczy profesorowie gimnazjalni (POPRAWKI, egzamina). Batorego Nr. 34 — czwarte piętro, od 3-4. 28488.

KROJU damskiego i szycia wyucze za 70 złotych. Listy pod „Toraz” Adm. Wiek. 28268.

MATURYSTKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia listowo pod „Zofia” Adm. Wiek. 28592.

„MATURA” Kraków, Karłowicza 35. Wyucza korespondencję na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury ginn. i sem. (głównie Urzędniczy, Wojskowi, Nauczyciele na awans, stabilizację). Liczne podziękowania. Prośbę lekcje do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na portu. — Na odpowiedź znaczki. Prospekt darmo. 2611.

POSZUKUJE osoby, mogącej udzielić konwersacji hiszpańskiego. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Hiszpania”. 28589.

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii, (poprawki, egzamina — matura) — udziela profesor, ul. Św. Antoniego 7, I. p. 28592.

SZESZCIO TYGODNIOWY kurs modniarstwa uczennicy Virot w Paryżu. Ulica Grotgiera 10. 28567.

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbion) udziela lekcji. — Teoria, praktyka. — Ulica Grotgiera 10. 28566.

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 16 lekcjach, każdego płynnie grać z nut pod gwarancją wyuczenia. „Pedagog” — Plac Bernardyński 12, II. p. 28563.

Matężstwa

MŁODY, przystojny student poślubi pannę lub młodą wdówkę, która pomoże skończyć studia. Listy nianonimowo pod „Brótki” do Adm. Wiek. 28401.

KAWALER pozna w celu mat. panna do lat 28 z posagiem, chętnie handlową, sklep, mieszkanie, urządzenie gotowe. Zgłoszenia Adm. Wiek. „Ciemno blond”. 28605.

KAWALER młody, intel., posiadający trochę gotówki, ożeni się z panną młodą, przystojną, która wyrobi mu posadę lub też z którą mógłby otworzyć interes lub przystąpić do spółki. Listy do Adm. Wiek. pod „Władysław”. 28546.

SEPAROWANA, poważna, nie stara żydówka, zaprzyjaźni się z panem z towarzysztwa. Cel mat. Listy pod „Towarzyszka” Adm. Wiek. 28291.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa ruską, na nazwisko Aron Rubin Majer, Belz. 2897.

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Akademicką Nr. 1683, wystawioną przez Akad. Med. Weter. Lwów, Związku Oficerów rezerwy Kolo Lwów, Nr. 2652, wystawioną na nazwisko Zdzisław Kocowski. 28573.

ZGUBIŁEM medal waleczności srebrny; znalazła za nagrodę odda: Zuckerberg, Gródecka 11. 28571.

ZGUBIONO dowód osobisty Nr. 28.437. Chowaniec Józef. 28551.

DNIA 27. lipca idąc ulicami od Akademickiej do Stryjskiej, zginęły mi dokumenta na nazwisko Rozalja Brance. Łaskawy znalazca zechce mi oddać za wynagrodzeniem na adres: Rabin, ul. Stryjska 14, Lwów. 28542.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów powiat. Józef Łuków. 28550.

Korespondencje

ŁÓDŹ J. Podaj adres. — Jestem w rozpacz. Małpizson. 28435.

ROZMAITE

FORTEPIANÓW mistrz — stroiciel, poleca się, stroi czysto, harmonijnie i trwałe, skurkowania przynajmniej, na żądanie wyjeżdża na prowincję, poleca się; Wojnarowicz, Chorażczyzna 5. 28523.

AKUSZERKA Łukowska, przyjmuję panie. — Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 27337.

AKUSZERKA praktyczna przyjmuje panie na czas słabości. Józefata Nr. 3 — parter, Deutschman. 28382.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuję — Artur Smatny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-08. 28443.

SADY zakłada użytkowe i handlowe, naprawia i porządkuje stare zaniedbane sady, zamieniając je na obiekty dochodowe, — zakłada i organizuje planacje handlowe warzywne, organizuje gospodarstwa rolne. Inż. Marek Hahn — Lwów, Wolność 2. 27716.

DZIECKO kilku tygodniowe wezmę za swoje. Listy pod „Bezdzietni” do Adm. Wiek. 28275.

WŁASCIWIE lub właścicielki realności mogą zostać udziałowcami w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Wiek Nowy „Udziały”. 28607.

ZA UDZIELENIE gwarancji do 8.000 zł. dam stały dochód w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Wiek Nowy pod „Stała placą”. 28603.

NAPRAWIA czyści, strzyżo dywany perskie, amerykańskie, karamani, kilimy, predko, tania, solidnie. — Kilimy na raty. Siemianowska, plac Bernardyński Nr. 12. 28513.

WEZMĘ dziecko za swoje pięć misiek Intel. matki, z odprawą. Listy do Adm. Wiek. pod „Stefania”. 28544.

POSZUKUJE arkuśza — sprzedawcy monop. wódek w zamkniętych naczyniach Listy pod „Arkusze” Biuro dzienników, Hetmańska 22. 28526.

POSZUKUJE spółnika — z 3.000 zł., dla konieczności szynkarskiej oraz wydzierżawie DOM emerytowi i dwa morg. ogrodu blisko stacji. — Dobrzańska, — Strzyki. 2868.

DŁUGOLETNI fachowice, obejmie zarząd realności lwowskich. Na żądanie referencje. Listy do Adm. Wiek. pod „Zarządca”. 28475.

POSZUKUJE intel. rodzinę, która wzięłaby sześć miesięcznego chłopczyka — na wychowanie do roku za wynagrodzeniem. Listy pod „Chłopczyk” do Adm. Wiek. 28486.

Posad poszukują

SPECJALISTKA kostiumów, sukien (bielizny) wyprawowej, poleca się po domach i na wyjazd. — MARJA, Leona Sapichy 53 II. p. 28530.

INTEL. panna, lat 26, — z pielęgniarstwem, hafciarstwem, szyciem, gotowaniem, poszukuje odpowiedniej posady. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Umiejętna”. 2841.

MANIKURYSTKA bardzo zdolna, z długoletnią praktyką, z dobrego domu zmieniałaby posady z wyjątkiem Lwowa. Listy pod J. B. do Adm. Wiek. 28454.

GORZELNIK, technik, — rektifikator długoletniej praktyki, zna rachunki rolne, poszukuje posady — świadectwa, rekomendacje poważnych firm. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Rektifikator”. 27843.

OSOBA intel. poszukuje sycia po domach prywatnych da bielizny i do sukien. Listy pod M. J. do Adm. Wiek. 28326.

KRAWCZYNI szuka sycia prywatnie; 2 zł. dziennie. Listy pod „Krawczyński” do Adm. Wiek. 28363.

GOSPODYNI — kucharką, która obejmie posadę do samodzielnego prowadzenia domu, uczciwa, pracowita, umiająca doskonale gotować. Listy Adm. Wiek. „Lat 26”. 28603.

CHŁOPAK poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Listy pod „Chłopak” do Adm. Wiek. 28579.

OBJĘMĘ zaraz zarząd większej realności. Listy pod „Zarząd” do Adm. Wiek. 28578.

KRAWCZYNI zdolna szuka sycia w domu prywatnym. Listy pod R. Z. do Adm. Wiek. 28536.

ZDOLNA maszynistka i buchalterka z dłuższą praktyką, obznajomiona z wszelkimi czynnościami biurowymi — handlowymi — znajomość niemieckiego — poszukuje jakiegokolwiek posady. Listy do Adm. Wiek. pod Zdolna maszynistka”. 28554.

POSZUKUJE posady inka senta, magazyniera i t. p. na żądanie złożę kaucję. Listy pod „Kaucja” Adm. Wiek. 28545.

Kupno-Sprzedaż

PREZERWATYWY i **BŁONY** RYBIE E.F.E.F. — najpewniejsze poleca tylko Perfumeria FEDERA — Lwów, Sykstuska Nr. 7 — 2014.

Z POWODU choroby, odstąpię sklep kolonialny — pokój do antałów, wyszynk z trafiką oraz mieszkanie 2 piękne pokoje i kuchnia w mieście powiatowym — obok Lwowa. Wojsko, — wszystkie urzędy, gimnazjum w mieście. Czynsz miesięczny 204 zł. Kapitał potrzebny 7.000 zł. Zgłoszenia do biura dzienników Brücka, Kościuszki 2 dla „Kupca”. 2944.

SZAFIŁ ANTYCZNA w duża dębowa trójdzielnia — okazujno sprzedaje Rentsehner, Legionów Nr. 37. 28431.

KUPUJE STARE ubrania, meble, rzeczy zimowe; — pocztówka. Jestem punktualnie. Poch. Ormiańska 19. 28521.

SAMOCHOZY ESSEX — Super six na składzie. — Cyclocar, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 28422.

GUMY higieniczne francuskie tuzin 3 zł. „Chirurgia”. Jagiellońska 15. Lwów. 2757.

WODY kwiatowe, perfumy francuskie, pudry, ołówki do ust i brwi najtaniej u Nachta, Gołchowskich 11. 28476.

DO SPRZEDANIA winie młode, wielkiej angielskiej biały rasy. Grochowska 12. 28467.

DWA wielkie kwitnące gleandry do sprzedania. — Błonia Janowskie Nr. 19. 28373.

TANIO do sprzedania — 4 morgi pola w Dawidowie, z wolnej ręki. Władomół n Grząski, fabryka Merkury. 28098.

ŁODOWNIE, **ŁODOWNI** CZKI poleca Rentsehner, Legionów 37. 25861.

PO 7 ZŁ. PRZERABIA KOŁDRY MATERACE K. SKIBIŃSKI, LWÓW KOPERNIKA 4 tylko naprzeciw Szkowrona. 28575

WANNY trwałe, kąpielowe 28 zł., gdzieindziej te same 40 zł., poleca własne go wyrobu Wojciech Zając, Ossolińskich 14, telefon 40-32. Roboty dachowe, krycie i malowanie — wykonuje w ratach. 28273.

NAJPIĘKNIEJSZE TOREBAKI, **PARASOLKI** **DAMSKIE** ostatniej mody, najtaniej poleca — Rudolf Fluhr, Legionów 21. 28417.

PERFUMY **FRANCUSKIE** Kosmetykę, bajecznie tanio poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21. 28417.

WYTIWORNA bieliznę męską i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów, Legionów 21. 28417.

MEBLE wszelkich pokoi oraz Meble antyczne poleca po cenach przystępnych ZIELINSKI Lwów, Kołataja 5. 2847

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 28240.

PARCELA budowlana — w Rohatynie około 3/4 morga, blisko dworca kolejowego, nadająca się do pobudowania budynków fabrycznych do sprzedania. Ludwika Lesiukowa, Rohatyn. 2899.

WOZEK ręczny kryty, — lekki, knpinny lub dany otwarty z dopłatą. „Leopolda”, Żółkiewska Nr. 63. 28539.

OBUWIE za bezcen sprzedaje Frucha, pl. Krakowski 17. 28586.

SAMOCHÓD 5 osobowy — marki „Studebaker” — na chodzie, w dobrym stanie, okazujno do kupienia. — Wiadomość: Daszek, ul. Listopada 22, od 4 do 6 popoł. 28583.

5 zł. CZYTAJ I PODZIWIJAJ 5 zł. Cały komplet biżuterii modnej 1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków — tylko u GUTERMANA

5 zł. Sykstuska 14. 2703 5 zł.

KUPUJE meble antyczne nawet bardzo zniszczone. LAMUS, Romanowicza 10. 28555.

WOZY wojskowe niemieckie i siodła meksykańskie sprzedaje tania Związek teatrów lwowskich — Lwów, Mickiewicza 26. 28553.

DWA KOTŁY kornwalijskie nowe z armaturą po 6 atm. 78 m. kw. pow. ogzew. sprzedaje tania Bartosiński, Bielowskiego 4. 28552.

SKLEP w śródmieściu żelazny, porcelana i szkło wraz z towarami za 800 dolarów do sprzedania. Listy pod „Żelazny” do Adm. Wiek. 28581.

PARCELE na przedsiębiorstwo przemysłowe, prad elektryczny, najchętniej III. dzielnica, kupię. Pod Dębem 12, u gospodarza. 28527.

MEBLE najrozmaitsze, — solidnie wykonane, poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 28397.

KUPUJE meble antyczne, jakoteż naprawia i odnawia Stolarnia, Kołataja Nr. 5. 28417.

POSZUKUJE małej willi z ogrodem, nowoczesnie urządzonej w okolicy parku Stryjskiego, ul. Listopada lub Wysokiego Zamku. Listy do Adm. Wiek. pod literami „S. G. 106”. 2871.

PARCELE na raty, okoliczności 29 Listopada — sprzedaje Tow. Terenowe Cegielnia, ul. Grochowska. 28381.

RADIO 4-rd lampowe — kompletna (Neutrovox) — okazujno sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 28444.

PARCELA przy ul. Kulparkowskiej za gotówkę — tania do sprzedania. — Witwicki, Podwale Nr. 6. 28577.

SAMOCHÓD DODGE — Limuzyna w doskonałym stanie za 1.200 dolarów — sprzedaje Cyclocar, Lwów — Romanowicza 5. Telefon 20-01. 28421.

MOTOCYKL z wózkiem — sprzedaje garaż Wernera — Lwów, Michała 8. 28456.

PARCELE budowlane — frontowe, słoneczne, miastowe, przy głównym trakcie Lwów — Lesienice, — światło elektryczne, na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Zyblikiewicza 16, I. p. — tel. 34-91, do 18 rano i od 2-4 popoł. 2772.

5 zł. CZYTAJ I PODZIWIJAJ 5 zł. Cały komplet biżuterii modnej 1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków — tylko u GUTERMANA

5 zł. Sykstuska 14. 2703 5 zł.

KUPUJE urządzenie pokoju męskiego z drzewa czarnodębowego ze skórzanym klubowym garniturem — w dobrym stanie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Garnitur”. 28582.

WÓZ polciężarowy, okazujno do sprzedania. Listy pod „Ciężarowy” do Adm. Wiek. 28571.

BIURO amerykańskie — z żaluzją w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia ul. Zyblikiewicza 43, II. p., w godzinach 13-15. 28564.

KOZA mleczna rasowa do sprzedania. Wiadomość: Stolarz, naprzeciw sklepu Lenarda, Zboiska. 28562.

FORTEPIAN Schweighofera do nanki sprzedam. Swety, Sygulińska, Lwów 15. 28561.

KUPIE dobrą kozę. Listy pod „D” do Adm. Wiek. 28493.

„OLKA“ sprzedaje PONCZOCHY NAJTRWALSZE RYNEK 35

Duży wybór SKARPETEK, RĘKAWICZEK i TRYKOTAŻY.

PRZEZ CAŁY SIERPIEŃ otrzyma każdy kupujący **MYDEŁKO TOALETOWE GRATIS.**
 2896 w MAGAZYNIE KOSMETYKI i GALANTERJI
W. B. GELLER, Lwów, ul. Serbska 15

LOKALE

HEL, WILLA „ZASWIA-
TY“ TUŻ NAD MORZEM.
PENSJONAT M. KOPER-
SKIEJ. POKOJE OD
SIERPNI. — KUCHNIA
ORBITA, SMACZNA I
ZDROWA. CENY PRZY-
STEPNE. 2876

POKOJÓW z osobnym wai-
ściem poszukuje urzędnik
kawaler. Listy z warunka-
mi pod „Lokator stały“
do Adm. Wiek. 28593

ZAMIENIE 2 pokoi, nyzn
kuchnia, dolny łyżczaków.
za 3 lub 4 pokoi. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Zamiana“. 28524

POKOJU umeblowanego —
z pełnym komfortem, la-
zienką i niekropującym
wejściem poszukuje od 15.
września. Listy do Adm:
Wiek. pod „Bezwzględnie
czysto“. 28491

POKOJ frontowy umeblo-
wany do wynajęcia. Ulica
Supiskiego 3, drzwi Nr. 1.
28461

POKOJ elegancko umeblo-
wany, z komfortem, z u-
trzymaniem lub bez, do
wynajęcia. Leona Sapiehy
67, III. p. strona lewa. —
28363

450-letni jubileusz uniwersytetu Tübingen.



Założony w roku 1477 uniwersytet Tübingen obchodził tymi dniami 450-lecie swego istnienia.

Rycina przedstawia na lewo: zagranicznych profesorów w pochodzie do kościoła; na prawo: profesorów uniwersytetu Tübingen, również w pochodzie.

MIESZKANIA 2-3 pokoi
z kuchnią, komfortem, —
przy tramwaju poszukuje
wprost od gospodarza. —
Czynsz według umowy. —
Listy pod „Janusz“ Adm:
Wiek. 28293

JEDEN lub dwa pokoje
na biuro poszukiwane. —
Listy pod „Piątro“ Adm:
Wiek. 28281

DAM POZYCZKĘ, hipot.
400 dolar. za 1, 2, 3 po-
koje z kuchnią, komfort,
blisko tramwaju. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Hipoteka“. 28121

POKOJ frontowy umeblo-
wany dla jednego pana
do wynajęcia. Sapiehy 67.
I. p., na lewo. 28261

DO WYNAJĘCIA pokój
umeblowany dla pań nau-
czycielek, urzędniczek od
1. sierpnia. Zielona Nr. 36
parter na prawo. 28375

POSZUKUJE 3 pokoi —
kuchnia, komfort. Czynsz
z góry za dłuższy czas. —
Mogę dać pożyczkę bez-
procentową na mały do-
mok, także możliwa za-
miana za dwa oddzielne
mieszkania. Listy do Adm
Wiek. pod „Wygoda“. —
28342

4 DUŻE pokoje z komfor-
tem, w centrum, nadające
się też na biuro, zamie-
nię na tyleż w pobliżu
śródmieścia. Listy pod
„Empe“ do Adm. Wiek. —
28206

5 zł. tygodniowo 5 zł.

Otomany, kanapki do rozkładania, matera-
ce sprężynowe, włosienne, szafy, lustra itp.
sprzedaje fabryka mebli 2807

FAMETA

Lwów, Krasickich 18 Drugi dom
od Kazim.

Tapetowanie Pokoi

STORY DO OKIEN, MATERACE WŁOSIENNE
WYKONANIE SOLIDNE — — CENY NISKIE

LEON MATWIJOWSKI

Chorażczyzny 8. -- Telefon 40-11. 28600

Kufry, Walizki, Nesesery

i modne torebki damskie najtaniej w magazynie

„NERPA“

LWÓW, 2610
LEGJONÓW 17.

Ważne dla P. T. Trafikantów!

SZYLDY tytoniowe, przepisowe, wytłaczane

z blachy, najtaniej nabyć można u

Henryka Szapiry Lwów, ul. Sykstu-
ska 1. 10. 2107V

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 50

I NAGRODZONY
MEDALAMI

NERTOL DRA FRANTZ

CHIMIA I ARTYFICJALNA
I TARNOPOL

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIĄ: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĘPOWY

APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

KOMU

zależy na zakupie najpe-
wniejszych, przetrwaw-
niach, żąda niezwłocznie
zajmujący cennik z 2 wzor-
ami za zł. 1. z 3 wzorami
zł. 1.20, z 4 wzor. zł. 2, w
znaczkach poczt. — tuż
zł. 4, 6, 9 i 12. NOWOŚCI
Błony meksykańskie. Wy-
syłka poczt. zupólnie dyskr.
Perfumerja S. FEDERA
Lwów, SYKSTUSKA 7.
[dom własny]. 2314

Meble na raty

i za gotówkę bez podwyż-
szania cen, oraz wielki wy-
bór mebli tapicerowanych najtaniej w „DORO-
TEUM“ Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 28599

Czas

odnowić

przedpłatę!

Poważna Firma Ekspedycyjna w Gdańsku

pragnie nawiązać stosunki z poważną firmą
ekspedycyjną we Lwowie, która wysyła lub
otrzymuje transporty via Gdańsk. Oferty sub:
„W. L. 3131“ do Rudolf Mosse, Gdańsk
(Danzig). 2895

PIĘGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa
niezawodnie KREM WSCHODNICH
PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA. Cena słoika Zł. 2.20
z opłatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2.70.
Wyrób i skład BEISERA, Lwów — ulica
683 w Apteczce BEISERA, Legionów 23.

POLSKA LINIA LOTNICZA AEROLOT S. A.

Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i to-
wary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu,
kto chce zdobyć klientów przez szybkie wykona-
nie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony
listem lotniczym może być już jutro sprzedany
w składzie zamawiającego), ten korzysta z pocztę
lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.

Informujcie się: 9253

Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.

Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.

Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.

Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.

Wiedeń, Tegetthoffstr. 7. Telef. 78-3-94.